



POLSKA: DEMONSTRACJE W OBRONIE PRAW CZŁOWIEKA

ZASTRASZANIE, INWIGILACJA I ŚCIGANIE UCZESTNIKÓW
PROTESTÓW

**AMNESTY
INTERNATIONAL**



Amnesty International to globalny ruch zrzeszający ponad 7 milionów osób działających na rzecz świata, w którym wszyscy mogą korzystać z praw człowieka.

Chcemy zapewnić każdemu możliwość realizacji praw zapisanych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz innych dokumentach międzynarodowych poświęconych prawom człowieka.

Jesteśmy niezależni od władz państwowych, ideologii politycznych, interesów gospodarczych lub religii, a fundusze na swoją działalność pozyskujemy w większości ze składek członkowskich i dotacji osób indywidualnych.

© Amnesty International 2017

O ile nie postanowiono inaczej, treść niniejszego dokumentu jest chroniona licencją (uznanie autorstwa, użycie niekomercyjne, bez utworów zależnych, międzynarodowe 4.0). <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/legalcode>

Więcej informacji można znaleźć w zakładce poświęconej licencjom na stronie: www.amnesty.org
Jeśli materiał chroniony jest prawem autorskim przysługującym podmiotowi innemu niż Amnesty International, wówczas materiał ten nie podlega licencji Creative Commons.

Po raz pierwszy opublikowano w 2017 roku przez

Amnesty International Ltd
Peter Benenson House, 1 Easton
Street, Londyn WC1X 0DW
Zjednoczone Królestwo

Indeks: EUR 37/7147/2017

Język oryginału: angielski

amnesty.org



Zdjęcie na okładce:

Demonstranci trzymają w dłoniach świece i flagi Polski podczas manifestacji zorganizowanej 23 lipca 2017 roku w Warszawie przed Sądem Najwyższym przeciwko zmianom w prawie mającym poddać wymiar sprawiedliwości kontroli politycznej.

© Nichole Sobecki/AFP/Getty Images

**AMNESTY
INTERNATIONAL**



SPIS TREŚCI

NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI	5
NAJWAŻNIEJSZE REKOMENDACJE	7
METODOLOGIA	8
1. PROTESTY PRZECIWKO REFORMIE SĄDOWNICTWA	10
SENACKA DEBATA NAD NOWELIZACJĄ USTAWY O SĄDZIE NAJWYŻSZYM, 20-21 LIPCA 2017 ROKU	14
GŁOSOWANIE W SENACIE, 22-23 LIPCA 2017 ROKU	16
PRZETRZYMYWANIE DEMONSTRANTÓW ZA KORDONEM POLICYJNYM	17
INWIGILACJA POLICYJNA	18
2. PROTESTY ULICZNE	20
2.1 MIESIĘCZNICE I KONTRMANIFESTACJE	22
2.2 ŚCIGANIE UCZESTNIKÓW PROTESTÓW	24
ŚCIGANIE UCZESTNIKÓW PROTESTÓW Z 2016 ROKU	26
INWIGILACJA I WIZYTY W DOMU	27
3. SPRZECIW WOBEC NADUŻYWANIA WŁADZY	29
3.1 SKARGI NA POLICJĘ	29
3.2 PRAWO I STANDARDY MIĘDZYNARODOWE Z ZAKRESU ZABEZPIECZANIA ZGROMADZEŃ PUBLICZNYCH	30
KONTRMANIFESTACJE	30
TAKTYKA ODGRADZANIA KORDONEM POLICYJNYM	31
POZBAWIENIE WOLNOŚCI I ARESZT	31
3.3 STRATEGIE I TAKTYKI UTRZYMYWANIA PORZĄDKU PUBLICZNEGO	32
REKOMENDACJE	34

TERMINOLOGIA

NAZWA	OPIS
BOR	Biuro Ochrony Rządu
MIESIĘCZNICA	zgromadzenie organizowane każdego dziesiątego dnia miesiąca na warszawskim Starym Mieście i Krakowskim Przedmieściu upamiętniające ofiary katastrofy w Smoleńsku
OBYWATELE RP	nieformalny (początkowo) ruch aktywistów, zarejestrowany w kwietniu 2017 roku jako organizacja pozarządowa
OSA	Obywatele Solidarnie w Akcji – stowarzyszenie protestujące przeciwko miesięcznicom i reformom sądownictwa
PIS	rządząca partia Prawo i Sprawiedliwość
SEJM	izba niższa polskiego parlamentu
STRAJK KOBIET	nieformalny i oddolny ruch, który powstał w całej Polsce w październiku 2016 roku w reakcji na propozycję wprowadzenia niemal całkowitego zakazu stosowania aborcji
TAMA	Stowarzyszenie na rzecz demokracji TAMA – platforma współpracy dla obywatelskich inicjatyw prodemokratycznych

NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI

“Wolność, równość, demokracja!”

“Freedom, equality, democracy!” to jeden z okrzyków wznoszonych podczas organizowanych w Polsce w lipcu 2017 roku demonstracji wspierających niezależność sądów

W lipcu 2017 roku w całej Polsce na ulice miast wyszły tysiące demonstrantów. Wielu z nich protestowało całymi dniami, domagając się poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, niezależności sądownictwa, praw człowieka i swobód obywatelskich. Masowe protesty były wynikiem podejmowanych przez koalicję rządową prób naruszenia ustawy zasadniczej poprzez nadmierne zwiększenie prerogatyw władzy wykonawczej kosztem niezależnej i wolnej od nacisków politycznych władzy sądowniczej. Reakcją obozu rządzącego był pokaz siły oraz liczne działania podejmowane przez organy ochrony porządku publicznego, które stanowiły pogwałcenie przysługujących uczestnikom protestu prawa do pokojowych zgromadzeń i wolności słowa.

W Warszawie, a zwłaszcza w okolicy Sejmu i Pałacu Prezydenckiego, podlegli Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji funkcjonariusze wprowadzili skierowane przeciwko manifestantom wzmoczone środki bezpieczeństwa. Postawiono metalowe barierki odgradzające protestujących od budynków parlamentu. Codziennie okolicę patrolowały setki policjantów próbujących w różny sposób powstrzymać obywateli od demonstrowania. Wśród zastosowanych w tym celu praktyk wymienić można między innymi otaczanie i przetrzymywanie za policyjnym kordonem (tzw. „kocioł”) grup osób w żaden sposób nieodwołujących się do przemocy, stosowanie ciągłej i przybierającej różną postać inwigilacji, która w istocie sprowadzała się do nękania, groźenie sankcjami prawnymi, stawianie zarzutów i wszczynanie spraw karnych. Niektóre z nich były niezgodne z prawem jako nieproporcjonalne i niekoniczne, wskutek czego pogwałcono przysługującą uczestnikom protestów wolność słowa i wolność zgromadzeń. W niniejszym raporcie pokazano, że w niektórych przypadkach działania podejmowane przez władze można było uznać za przypadki złego traktowania, arbitralnego pozbawienia wolności i naruszenia gwarantowanego w traktatach międzynarodowych prawa do rzetelnego procesu sądowego.

Masowe protesty stanowiły reakcję na podejmowane przez rząd próby poddania władzy sądowniczej ścisłej kontroli Ministra Sprawiedliwości. Minister już wcześniej był w stanie wywierać daleko idący wpływ na przebieg postępowań sądowych, gdyż jego kompetencje zostały rozszerzone w ramach przeprowadzonej w 2016 roku reformy Prawa o prokuraturze, w wyniku której jego funkcje jako ministra zostały połączone z funkcjami Prokuratora Generalnego – najwyższego rangą urzędnika zajmującego w Polsce stanowisko prokuratorskie. Według sprawującej władzę partii Prawo i Sprawiedliwość (PiS) zmiany w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości były niezbędne dla „oczyszczenia” sądów z osób, które „utraciły zaufanie społeczne”. Kluczową składową rządowych planów było ograniczenie roli Krajowej Rady Sądownictwa – niezależnego i umocowanego konstytucyjnie organu, do którego podstawowych zadań należy między innymi rozpatrywanie i ocena kandydatur do pełnienia urzędu sędziowskiego, oraz lustrowanie pracy urzędujących sędziów pod kątem zgodności z zasadami etyki zawodowej. Rząd zamierzał również rozszerzyć zakres sprawowanej przez Ministra Sprawiedliwości kontroli nad składem Sądu Najwyższego oraz postępowaniami dyscyplinarnymi toczonymi przeciwko sędziom Sądu Najwyższego. Prezydent Andrzej Duda zawetował dwie z przyjętych w 2017 roku przez Sejm i Senat ustaw mających wprowadzić te zmiany w życie, co było posunięciem dość zaskakującym i po części motywowanym skalą oraz uporczywością protestów.

Niemniej w 2017 roku uchwalono inne przepisy ograniczające niezależność sądów. Nowelizacja ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, która weszła w życie w sierpniu 2017 roku, przyznaje Ministrowi Sprawiedliwości uprawnienia do powoływania i odwoływania prezesów i wiceprezesów sądów. Minister Sprawiedliwości przy wydawaniu decyzji o odwołaniu sędziego nie musi już zasięgać opinii środowiska sędziowskiego, a Krajowa Rada Sądownictwa może zawetować taką decyzję uchwałą podjętą większością aż dwóch trzecich głosów. Poprawki zmieniły także procedurę awansowania sędziów i obecnie brak w niej jest wyraźnych i obiektywnych kryteriów awansu, przez co decyzje w tym zakresie mogą mieć charakter arbitralny.

Komisja Europejska (KE) odniosła się do zmian ograniczających niezależność sądów w Polsce w dniu 26 lipca. W szczególności wezwała władze polskie, „aby nie podejmowały żadnych kroków mających na celu przeniesienie lub wymuszenie przejścia w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego”. Gdyby zastosowano takie środki, Komisja gotowa jest uruchomić procedurę wyszczególnioną w art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE). Ponadto 29 lipca 2017 roku KE wszczęła postępowanie wobec Polski w sprawie naruszenia przepisów UE. Główne zastrzeżenie Komisji dotyczyło zawartych w Prawie o ustroju sądów powszechnych zapisów o charakterze dyskryminacyjnym, gdyż te wprowadziły odmienny wiek przejścia w stan spoczynku dla osób wykonujących zawód sędziego, jak również skoncentrowały władzę nad sądami powszechnymi w rękach Ministra Sprawiedliwości. 12 września 2017 roku KE ogłosiła, że po uzyskaniu niesatysfakcjonującej odpowiedzi ze strony rządu polskiego przechodzi do drugiego etapu procedury dyscyplinującej.

Tuż przed północą 12 lipca 2017 roku na stronie internetowej Sejmu pojawił się projekt nowelizacji Ustawy o Sądzie Najwyższym, co dla dużej części społeczeństwa było bodźcem do podjęcia protestu. 20 lipca za przyjęciem nowelizacji zagłosowała większość posłów. Informacja o wyniku głosowania wzbudziła smutek, ale i oburzenie wśród manifestantów zgromadzonych przy barierkach ustawionych wzdłuż głównych ulic dojazdowych do Sejmu. Następnego dnia Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji powiedział w wywiadzie telewizyjnym, że protesty to „nawoływanie do zburzenia porządku demokratycznego”, a najzacieklejszych demonstrantów czekają surowe kary. Jedna z osób uczestniczących w manifestacjach zastanawiała się, czy część z protestujących przeciwko podejmowanym przez rząd działaniom prowadzącym do ograniczenia niezależności sądów, nie skończy w więzieniu.



Manifestantki płaczące pod Sejmem na wieść o tym, że postowie przyjęli nowelizację Ustawy o Sądzie Najwyższym, 20 lipca 2017.
© Amnesty International/Barbora Černušáková

W niniejszym raporcie udokumentowano przypadki nękania i zastraszania uczestników demonstracji, jak również sądowego ścigania osób uczestniczących w pokojowych protestach organizowanych od 2016 roku, ze szczególnym uwzględnieniem manifestacji z lipca 2017 roku. Zawarto w nim również analizę przepisów naruszających prawo do swobodnego zgromadzania się, na przykład poprzez przyznanie pierwszeństwa jednemu rodzajowi zgromadzeń – tzw. "zgromadzeń cyklicznych" – kosztem innych. Przedstawiono także stosowaną przez policję praktykę odizolowywania i przetrzymywania manifestantów, w tym osób niestosujących przemocy i niełamających prawa, różne formy nękania, a także przypadki stawiania zarzutów i ścigania sądowego uczestników protestów organizowanych w Polsce od 2016 roku.

Należy zauważyć, że nie tylko same przepisy naruszają prawo do wolności zgromadzeń, ale i podejmowane przez władze środki ich egzekwowania często nie były konieczne i proporcjonalne. Wszystko to, wzięte razem odzwierciedla panującą w Polsce sytuację, w której dostępna społeczeństwu przestrzeń dla wyrażania sprzeciwu wobec represyjnych i często sprzecznych z prawem działań podejmowanych przez instytucje państwowe jest sukcesywnie ograniczana, co w przyszłości może zniechęcać do wyrażania sprzeciwu w ramach pokojowych zgromadzeń.

24 lipca Prezydent zawetował nowelizację Ustawy o Sądzie Najwyższym oraz Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Uznano to za „zwycięstwo społeczeństwa” w walce o niezależność sądów. W trakcie zwołanej na 11 września 2017 roku sesji Rady Praw Człowieka ONZ Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych Zaid Raad al-Husajn z zadowoleniem przyjął aktywizację obywatelską w Polsce i potępił „zwiększającą się kontrolę władz nad kluczowymi instytucjami państwa, w tym Trybunałem Konstytucyjnymi i mediami publicznymi”.

Jednak to zwycięstwo (raczej krótkotrwałe) miało swoją cenę. Jego koszty poniosły idące w setki tłumy ludzi, którzy niezmordowanie demonstrowali w te gorące lipcowe dni i noce i którzy doświadczyli stosowanych wobec nich policyjnych środków bezpieczeństwa – niekonicznych i nieproporcjonalnych. To oni są symbolem toczonej w Polsce walki o prawo do wolności zgromadzeń, wolność słowa, prawo do skutecznego środka odwoławczego, prawo do rzetelnego procesu przed niezależnym i bezstronnym sądem, oraz niezgody na arbitralne ograniczanie swobód obywatelskich.

NAJWAŻNIEJSZE REKOMENDACJE

- Amnesty International wzywa rząd Rzeczypospolitej Polskiej do zagwarantowania, że jakakolwiek ustawa lub jakikolwiek przepis prawa, który narusza prawo do wolności zgromadzeń, a w szczególności każdy środek skutecznie blokujący możliwość pokojowego zgromadzania się lub arbitralnie nadający jednemu rodzajowi zgromadzeń priorytet nad innymi, zostanie poprawiony lub uchylony, dzięki czemu spoczywające na Polsce międzynarodowe zobowiązania dotyczące możliwości korzystania z prawa do pokojowego zgromadzania się zostaną wypełnione.
- Amnesty International wzywa Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji do poszanowania, ochrony i realizacji prawa do wolności zgromadzeń i wolności słowa w sytuacji, gdy ludzie gromadzą się w przestrzeni publicznej w celu wyrażenia własnych poglądów. Funkcjonariusze organów ochrony porządku publicznego powinni ułatwiać organizowanie pokojowych zgromadzeń i powstrzymać się od bezprawnego ich ograniczania.
- Amnesty International apeluje do instytucji państwa, a w szczególności do prokuratury i policji, by powstrzymały się od stosowania jakiegokolwiek rodzaju sankcji karnych wobec uczestników pokojowych zgromadzeń. Wszelkie wysuwane przeciwko nim zarzuty powinny zostać wycofane.
- Amnesty International wzywa funkcjonariuszy organów ochrony porządku publicznego do powstrzymania się od używania siły fizycznej. Ta powinna być stosowana wyłącznie w ostateczności i w zakresie niezbędnym do wykonywania obowiązków służbowych. Należy zaprzestać używania taktyki przetrzymywania uczestników zgromadzeń publicznych, o ile nie ma to na celu odizolowania demonstrantów, którzy są agresywni lub łamią prawo. Wszyscy funkcjonariusze organów ochrony porządku publicznego zabezpieczający zgromadzenia powinni nosić łatwo widoczne znaki identyfikacji indywidualnej. Policja powinna natychmiast zaprzestać arbitralnego pozbawiania wolności osób uczestniczących w protestach.

METODOLOGIA

Badania na użytek niniejszego raportu przeprowadzono pomiędzy styczniem a sierpniem 2017 roku. Amnesty International zorganizowała trzy terenowe wizyty badawcze w Polsce: w marcu i kwietniu (30 dni), czerwcu (tydzień) i lipcu (tydzień). Dane wykorzystanie w raporcie zebrano również w ramach badań źródłowych, w szczególności poprzez monitorowanie doniesień medialnych oraz dzięki analizie stosownych krajowych i międzynarodowych norm i standardów prawnych. Badanie oparto również na raportach przedkładanych przez obserwatorów Amnesty International Polska, którzy monitorowali zgromadzenia publiczne zorganizowane w dniach 10 czerwca i 10 lipca 2017 roku.



*Aktywiści oplakujący pod Sejmem „Śmierć demokracji” po usłyszeniu wiadomości, że postowie przyjęli nowelizację Ustawy o Sądzie Najwyższym, 20 lipca 2017.
© Amnesty International/Barbora Černušáková*

W raporcie położono szczególny nacisk na ograniczenia nakładane przez władze na zgromadzenia, w tym zakazy zgromadzeń oraz zamykanie barierkami przestrzeni publicznej. Zbadano również środki i strategie zastosowane przez policję podczas zabezpieczania zgromadzeń publicznych, zwłaszcza praktykę przetrzymywania demonstrantów za kordonem policyjnym. Informacje zamieszczone w raporcie

zgromadzono dzięki monitorowaniu, wywiadam oraz zbieraniu danych ilościowych i jakościowych dotyczących przypadków osób nękanych i ściganych przez władze za ich udział w protestach.

Amnesty International przeprowadziła 15 pogłębionych i 4 skrócone wywiady z protestującymi, których objęły czynności służbowe prowadzone przez policję, przy czym przeciwko części z nich sformułowano zarzuty. Większość wywiadów powtórzono w trakcie pięciu kolejnych miesięcy, podczas których prowadzono wobec manifestantów postępowania sądowe. Badaczka Amnesty International obserwowała zgromadzenia publiczne organizowane między 20 a 24 lipca 2017 roku, w czasie których również przeprowadzała wywiady z protestującymi oraz pozostającymi na służbie funkcjonariuszami policji. Rozmawiała także z czterema pełnomocnikami prawnymi demonstrantów, którym groziły sprawy sądowe.¹ Amnesty International zakomunikowała stołecznej Policji swoje zaniepokojenie związane z poszczególnymi zgromadzeniami i otrzymała pisemną odpowiedź, której treść została uwzględniona w niniejszym raporcie.

Uczestnicy protestów opisani w raporcie wzmiankowani są z imienia poza nielicznymi wyjątkami osób, które wolały pozostać anonimowe z obawy przed ewentualnymi negatywnymi konsekwencjami w życiu osobistym i zawodowym. Nazwiska uczestników manifestacji, którzy złożyli skargę na działania policji, podane są za ich wiedzą i zgodą.

¹ 22 marca, 24 i 25 lipca 2017, Warszawa.

1. PROTESTY PRZECIWKO REFORMIE SĄDOWNICTWA

PARLAMENT GŁOSUJE NAD REFORMĄ SĄDOWNICTWA, 14-20 LIPCA 2017 ROKU

**“Sejm to nie jest prywatna posiadłość Marszałka
Kuchcińskiego!”**

Obywatele RP

W lipcu 2017 roku na ulice Warszawy i innych miast w całej Polsce wyszli manifestanci. Demonstracje trwały dziesięć dni. Po tym, jak w Sejmie 12 lipca przegłosowano poprawki do Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz Prawa o ustroju sądów powszechnych, znowelizowane ustawy natychmiast trafiły do Senatu, który przyjął je w nocy 15 lipca. Dodatkowo nowelizacja Ustawy o Sądzie Najwyższym, która w sposób bezprecedensowy skumulowała w rękach Ministra Sprawiedliwości uprawnienia do wyboru składu Sądu Najwyższego, została 13 lipca uwzględniona w porządku obrad i ostatecznie przyjęto ją 20 lipca. W efekcie wprowadzonej w 2016 roku nowelizacji Prawa o prokuraturze minister i tak dysponował już szerokim zakresem kompetencji, sprawując ponadto funkcję Prokuratora Generalnego. Lipcowe zmiany spotkały się z powszechną krytyką jako ograniczające niezależność sądów w Polsce². Pierwsi demonstranci zaczęli gromadzić się przed Sejmem 13 lipca. 14 lipca Marszałek Sejmu w obawie przed trwającymi protestami wydał polecenie, by w lipcu 2017 roku na ulice Warszawy i innych miast w całej Polsce wyszli manifestanci. Demonstracje trwały dziesięć dni. Po tym, jak w Sejmie 12 lipca przegłosowano poprawki do Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz Prawa o ustroju sądów powszechnych, znowelizowane ustawy natychmiast trafiły do Senatu, który przyjął je w nocy 15 lipca. Dodatkowo nowelizacja Ustawy o Sądzie Najwyższym, która w sposób bezprecedensowy skumulowała w rękach Ministra Sprawiedliwości uprawnienia do wyboru składu Sądu Najwyższego, została 13 lipca uwzględniona w porządku obrad i ostatecznie przyjęto ją 20 lipca. W efekcie wprowadzonej w 2016 roku nowelizacji Prawa o prokuraturze minister i tak dysponował już szerokim zakresem kompetencji, sprawując ponadto funkcję Prokuratora Generalnego.

² Amnesty International, *Poland: Independence of the judiciary and the right to fair trial at risk (Polska: niezależność sądów i prawo do rzetelnego procesu sądowego w niebezpieczeństwie)*, 10 sierpnia 2017.
<https://www.amnesty.org/en/latest/news/2017/08/poland-independence-of-the-judiciary-and-the-right-to-fair-trial-at-risk/>

Lipcowe zmiany spotkały się z powszechną krytyką zamknąć dostęp do budynku Sejmu poprzez wniesienie ogrodzenia z metalowych barierek i wystanie patroli Straży Marszałkowskiej³.

Marszałek uzasadniał swoją decyzję koniecznością zapewnienia „spokoju i porządku [...] Sejmu i Senatowi”⁴. W rezultacie posiadacze przepustek okresowych lub jednorazowych do 21 lipca nie byli wpuszczani do objętych ochroną pomieszczeń parlamentu⁵. Co więcej, 18 lipca Marszałek ograniczył dostęp posłów do przedniej (prezydialnej) części sali posiedzeń Sejmu, gdzie zasiada Marszałek i Prezydium Sejmu⁶. Zarządzenie to pozbawiło posłów opozycji dostępu do mikrofonu bez uzyskania uprzedniej zgody Marszałka. Miało to na celu zapobieżenie powtórzeniu sytuacji z 16 grudnia 2016 roku, kiedy posłowie opozycji zakłócili przebieg sesji parlamentarnej w trakcie dyskusji nad projektem przepisów ograniczających przedstawicielom mediów dostęp na teren Sejmu i Senatu (zob. poniżej: *Protesty uliczne*)⁷.

Wieczorem 14 lipca w reakcji na wydane przez Marszałka zarządzenie o zamknięciu dostępu do budynków parlamentu grupa osób podjęła spontaniczny protest przy barierkach. Około 20 z nich udało się pokonać wysokie na metr metalowe ogrodzenie. Straż Marszałkowska powstrzymała ich przy wjeździe do Sejmu, więc manifestanci usiedli na ziemi wznosząc okrzyki „Ręce precz od Sądu [Najwyższego]!” oraz „Sejm jest nasz!”⁸. Kilkunastu innych uczestników protestu próbowało do nich dołączyć, przeskakując przez barierki i skandując „Barierki tylko w waszych głowach!”. Policja wielokrotnie ich powstrzymywała i usuwała siłą – część została wyniesiona, innych wypchnięto za metalowe ogrodzenie⁹. Demonstranci dyskutowali z funkcjonariuszami, utrzymując, że nie można w tym miejscu stawiać barierek, gdyż jest to droga publiczna. Z nagrań wideo oraz wywiadów przeprowadzonych z manifestantami przez Amnesty International wynika, że protestujący nie stawiali oporu wynoszącym ich funkcjonariuszom policji. W jednym przypadku demonstranci próbowali obalić barierki, ale przeszkodziła im w tym policja¹⁰. Później funkcjonariusze wylegitymowali 31 uczestników protestów, którzy przekroczyli linię barierek i wszczęli postępowania w sprawie „blokowania jezdni” przeciwko 29 z nich¹¹. Warto zwrócić uwagę, że protest miał miejsce w nocy, kiedy niemal nie było ruchu ulicznego, który i tak nie mógłby być zakłócony z powodu ustawionego już na ulicy ogrodzenia.

Amnesty International rozmawiała z niektórymi demonstrantami, którzy wieczorem 14 lipca przeskoczyli lub próbowali przeskoczyć przez barierki policyjne i udać w kierunku Sejmu, ale zostali usunięci przez funkcjonariuszy. Wprawdzie osoby te nie wspominały o nadużywaniu przez policjantów siły, jednak miały one w okolicach pach duże siniaki będące efektem działań funkcjonariuszy policji i Straży Marszałkowskiej, którzy podnosili je i wynosili za ogrodzenie. Jeden z manifestantów przyznał, że w pewnym momencie jeden z policjantów zapytał go, czy chce pójść z nim na „solówkę”¹².

Po protestach strażacy w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji ustawili w nocy z 14 na 15 lipca na przyległej do Sejmu ulicy Wiejskiej solidne metalowe barierki o wysokości 1,4 metra¹³. Ogrodzenie postawiono w odległości większej niż 100 metrów od budynków parlamentu i w sposób skuteczny wypchnęto ono demonstrujących z pola widzenia i słyszenia posłów przebywających w Sejmie. Z pomieszczeń zajmowanych przez Senat dało się zobaczyć i usłyszeć manifestantów, którzy zgromadzili się przed nimi w okolicznym parku podczas późniejszych protestów z 20-21 lipca.

W nocy z 18 na 19 lipca, kiedy w Sejmie debatowano nad nowelizacją Ustawy o Sądzie Najwyższym, protestujący podjęli próbę blokady wyjść i wyjazdów z budynku sejmowego. Na ulicy Górnośląskiej (jednej z ulic w pobliżu parlamentu) zostali zatrzymani przez policjantów, którzy otoczyli ich metalowymi barierkami o wysokości około 1 metra, co miało służyć ich przetrzymaniu i odizolowaniu. Na tym etapie protestu demonstranci nie blokowali ulicy i jedynie maszerowali. Jeden z nich opisał tę sytuację następująco:

³ Zarządzenie Marszałka Sejmu nr 7 z dnia 14 lipca 2017 roku. Do ustawienia w nocy z 14 na 15 lipca metalowych barierek przy głównych ulicach dojazdowych do Sejmu wykorzystano strażaków: „Strażacy musieli ustawić barierki pod Sejmem. Po raz pierwszy od 1989 r. Straż Pożarna została użyta do działań politycznych”. Gazeta Wyborcza, 19 lipca 2017.
<http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22112979,strażacy-musieli-ustawiac-barierki-pod-sejmem-po-raz.html>

⁴ Zarządzenie Marszałka Sejmu nr 7 z dnia 14 lipca 2017 roku, zob. <https://oko.press/pis-zlupal-sejm-gardlo-stan-wyjatkowy-izbie-armatki-wodne-powitanie-protestujacych/>

⁵ Zarządzenie Marszałka Sejmu nr 7 z dnia 14 lipca 2017 roku, par. 1.

⁶ Zarządzenie Marszałka Sejmu nr 8 z dnia 18 lipca 2017 roku.

⁷ Zob. <https://oko.press/pis-zlupal-sejm-gardlo-stan-wyjatkowy-izbie-armatki-wodne-powitanie-protestujacych/>

⁸ Zob. nagranie wideo z protestu dostępne jest na profilu Gazety Wyborczej, 14 lipca 2017 roku:

<https://www.facebook.com/wyborcza/videos/10155080393218557/>

⁹ Zob. nagranie wideo z protestu dostępne na profilu Gazety Wyborczej: <https://www.facebook.com/wyborcza/videos/10155080393218557/>

¹⁰ Zob. nagranie wideo z wydarzeń z dnia 14 lipca 2017 roku na ulicy Wiejskiej sporządzone przez Obywateli RP,

https://www.facebook.com/pg/ObywateleRP.org/videos/?ref=page_internal

¹¹ Zob.: <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1058021,protesty-przed-sejmem-policja-postepowanie.html>

¹² Wywiad telefoniczny (z uczestnikiem protestu), 14 lipca 2017 roku. Dokumentacja obrażeń w dyspozycji Amnesty International.

¹³ Zob. <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22112979,strażacy-musieli-ustawiac-barierki-pod-sejmem-po-raz.html>

Policja zamknęła nas w kotle¹⁴. Udało mi się przeskoczyć przez ogrodzenie i uciec z niego, ale pobiegli za mną i mnie powstrzymali. Siadło na mnie chyba czterech z nich. Wykręcili mi lewą rękę, co było bardzo bolesne. Potem przycisnęli mnie do ziemi kolanami i założyli nelsona. Myślałem, że stracę przytomność. Następnie zatargali mnie na chodnik, gdzie mnie zostawili¹⁵.

Po około godzinie, gdy po zakończonej debacie posłowie opuścili Sejm, policjanci wylegitymowali manifestantów, których zamknęli w kotle. Jedna demonstrantka poinformowała w pisemnej relacji, że domagała się od policji wskazania podstawy prawnej dla przetrzymywania i legitymowania osób uczestniczących w proteście. Funkcjonariusz odpowiedział jej, że policja ma prawo do podejmowania tego rodzaju działań a w jej przypadku nie zostaną wszczęte kroki prawne¹⁶.

Aktywistka, która nie brała udziału w proteście, tylko stała przy jednym z wyjść i robiła zdjęcia, oświadczyła, że doznała fizycznej napaści ze strony policjantów: „Po prostu stałam, gdy jeden z policjantów bez uprzedzenia złapał mnie i popchnął na słup ze światłami. Uderzył mnie w twarz. Nie stawiałam żadnego oporu... Potem na miejscu pojawili się kolejni funkcjonariusze, którzy całkowicie odcięli ulicę Górnośląską i zamknęli mnie w kotle”¹⁷. Policja oznajmiła później mediom, że aktywistka nie dysponowała żadnymi dowodami na poparcie tezy o nadużyciach popełnionych przez funkcjonariuszy.¹⁸



Kordon policyjny zagradzający wjazd na teren Sejmu, ulica Wiejska, 20 lipca 2017. Aktywiści wzywają policjantów, by wypuścili manifestantów, których zatrzymano po tym, jak przeskoczyli barierki ogradzające ulicę od Sejmu. © Amnesty International/Barbora Černušáková

¹⁴ W tym przypadku policja otoczyła demonstrantów przy zastosowaniu przenośnych metalowych ogrodzeń, przez co uniemożliwiła im opuszczenie miejsca zdarzenia.

¹⁵ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 20 lipca 2017 roku, Warszawa. „Nelson” to chwyt zapaśniczy polegający na tym, że pod ramiona przeciwnika wtyka się własne ręce i następnie zaplata się je na szyi zawodnika.

¹⁶ Pisemne świadectwo przedstawione przez uczestniczkę demonstracji, archiwum Amnesty International.

¹⁷ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 21 lipca 2017 roku, Warszawa.

¹⁸ Zob. <http://wyborcza.pl/7,75398,22118183,atak-na-sad-najwyzszy-demonstranci-bili-uzyli-gazu-pieprzowego.html>

Po przyjęciu w dniu 20 lipca przez Sejm nowelizacji Ustawy o Sądzie Najwyższym grupa manifestantów przekroczyła barierki postawione na głównej ulicy prowadzącej do budynku parlamentu¹⁹. Zostali natychmiast otoczeni przez oddział policyjny. Inny oddział przedarł się przez ludzi zgromadzonych po drugiej stronie ogrodzenia, gdzie mogli protestować. Jedną z manifestantek o imieniu Danuta, która stała wraz z innymi po dozwolonej stronie barierki, tak relacjonowała rozwój wydarzeń: „Pojawiła się grupa policjantów z zamiarem wypchnięcia nas stamtąd. Kiedy przedzierali się wśród nas, zranili mnie w ramię. Z początku niczego nie poczułam z powodu nagłego przyływu adrenaliny, potem odezwał się ból w lewym ręku – okazało się, że miałam naderwane ścięgno”²⁰. Danuta potwierdza, że stała pokojowo pomiędzy manifestantami, a urazu doznała dlatego, że policja nadużyła siły przy przepychaniu się wśród ludzi zgromadzonych przy barierkach na ulicy. W trakcie przeprowadzania wywiadu była w sposób widoczny zmęczona i przyznała, że w trakcie protestów niewiele spała, gdyż większość czasu spędzała w pobliżu Sejmu. „Nie zgadzamy się na te zmiany [w wymiarze sprawiedliwości], a jak inaczej mielibyśmy to pokazać? Rząd ani z nami nie rozmawia, ani nas nie słucha”²¹.



Demonstrantka Danuta stojąca po drugiej stronie barierki ustawionych na ulicy Wiejskiej, 20 lipca 2017. Policja przepychająca się przez tłum manifestantów uszkodziła jej lewe ramię. © Amnesty International/Barbora Černušáková

Wprawdzie w pewnych sytuacjach policja może zgodnie z prawem przedsięwziąć pewne czynności wobec uczestników protestów, którzy naruszają spokój i porządek publiczny – na przykład blokując ruch uliczny – to środki prewencyjne w rodzaju przetrzymania i odizolowywania niezachowujących się agresywnie demonstrantów nie są dopuszczalne w przypadku zgromadzeń publicznych. Jeśli władze dysponują konkretnymi informacjami dotyczącymi przyświecającej części manifestantów intencji uczestnictwa w niezgodnych z prawem i opartych na przemocy działaniach, wówczas celem prewencyjnego legitymowania lub innych działań zapobiegawczych powinna być identyfikacja tego typu uczestników, a same środki muszą być proporcjonalne do efektów, jakie funkcjonariusze chcieli osiągnąć (tj. zapobieżenie zastosowaniu przemocy lub złamaniu prawa przez określone osoby).

¹⁹ Tj. ulicy Wiejskiej.

²⁰ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 21 lipca 2017 roku, Warszawa.

²¹ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 21 lipca 2017 roku, Warszawa.

Władze w Polsce stosując wobec demonstrantów sankcje prawne odwoływały się do artykułów 51 i 52 Kodeksu wykroczeń²². W artykule 51 § 1 za wykroczenie uznane zostały czyny przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu, takie jak zakłócanie spokoju krzykiem, hałasem lub alarmem, oraz czyny wywołujące zgorzelenie publiczne. Kary przewidziane w tym przepisie to kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. W artykule 52 § 2 za wykroczenie uznane zostało przeszkadzanie lub usiłowanie przeszkadzenia w organizowaniu lub przebiegu niezakazanego zgromadzenia, organizowanie zgromadzenia bez wymaganego zawiadomienia lub przewodniczenie takiemu zgromadzeniu lub zgromadzeniu zakazanemu, przewodniczenie zgromadzeniu po jego rozwiązaniu oraz bezprawne zajmowanie lub odmowa opuszczenia przestrzeni publicznej, którą inna osoba lub organizacja ma prawo zajmować jako organizator lub przewodniczący zgromadzenia publicznego. Za popełnienie wykroczenia z artykułu 52 § 2 grozi kara ograniczenia wolności albo grzywny.

Mimo że artykuły 51 i 52 to część Kodeksu wykroczeń, to w rzeczywistości niosą one ze sobą sankcje karne, gdyż przewidują karę aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny. Z tego powodu Amnesty International wyraża zaniepokojenie, że ich zastosowanie wobec demonstrantów korzystających z przysługującej im wolności słowa i prawa do wolności zgromadzeń, w świetle międzynarodowego prawodawstwa z zakresu praw człowieka jest nieproporcjonalne i niekonieczne²³.

Większość wykroczeń zdefiniowanych w artykule 52 § 2 Kodeksu wydaje się niezgodna z międzynarodowym prawodawstwem z zakresu praw człowieka, które nie zezwala władzom państwowym uznawać pokojowych zgromadzeń za nielegalne tylko dlatego, że organizatorzy nie zgłosili ich do rejestracji u stosownych organów lub nie ubiegali się o zgodę na ich zorganizowanie²⁴. Podobnie też w prawie międzynarodowym nie ma zgody na stosowanie sankcji karnych wobec kontrmanifestantów, o ile tylko korzystają oni z przysługującej im wolności zgromadzeń w sposób nieodwołujący się do przemocy. Na policji spoczywa pozytywny obowiązek zapewnienia, by społeczeństwo mogło w pełni korzystać z prawa do wolności zgromadzania się. W tym celu powinna ułatwiać ona jego realizację, nawet jeśli wiąże się to z chwilowym nawarstwieniem się potrzeb różnych grup społecznych w tym samym miejscu i w tym samym czasie.

Funkcjonariusze policji zabezpieczający zgromadzenia publiczne zobowiązani są do używania jak najmniej restrykcyjnych metod i powstrzymywania się od nadmiernego stosowania siły²⁵. W ograniczonej liczbie przypadków monitorowanych przez Amnesty International zastosowanie siły nie było konieczne i było nieproporcjonalne do szkód, jakim miało zapobiec. Przedstawiciele organów ochrony porządku publicznego użyli siły przeciwko protestującym, którzy nastawieni byli pokojowo i nie stanowili zagrożenia dla porządku publicznego. Aby zagwarantować możliwość ewentualnego rozliczenia za podejmowane czynności służbowe, funkcjonariusze uczestniczący w zabezpieczaniu demonstracji powinni zawsze nosić widoczne znaki identyfikacji indywidualnej. Podczas podejmowania czynności skierowanych przeciwko manifestantom powinni również na tyle szybko, na ile okoliczności na to pozwalają podawać swoje nazwisko oraz stopień służbowy.

SENACKA DEBATA NAD NOWELIZACJĄ USTAWY O SĄDZIE NAJWYŻSZYM, 20-21 LIPCA 2017 ROKU

Nowelizacja Ustawy o Sądzie Najwyższym została niezwłocznie przekazana z Sejmu do Senatu, gdzie debatowano nad nią przez dwa dni – od 20 do 21 lipca 2017 roku. W czwartek 20 lipca protestujący postanowili zademonstrować swój sprzeciw wobec nowelizacji poprzez próbę blokady kilku dróg wyjazdowych z budynku parlamentu. Jedna z grup manifestantów usiadła na ulicy Górnośląskiej, druga na ulicy Wiejskiej (układ ulic przedstawiono na poniższej mapie). Reakcja policji polegała na zmasowanej operacji, podczas której funkcjonariusze usunęli z ulic demonstrantów²⁶, wylegitymowali 270 osób i wszczęli wobec uczestników protestu postępowania w sprawie „naruszenia porządku publicznego”. Według źródeł policyjnych 52 osoby zgodziły się na uiszczenie grzywny nałożonej w drodze mandatu karnego, zgodnie z artykułem 51 § 1 Kodeksu wykroczeń za zakłócanie porządku publicznego. Jednak 200 osób odmówiło

²² Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń.

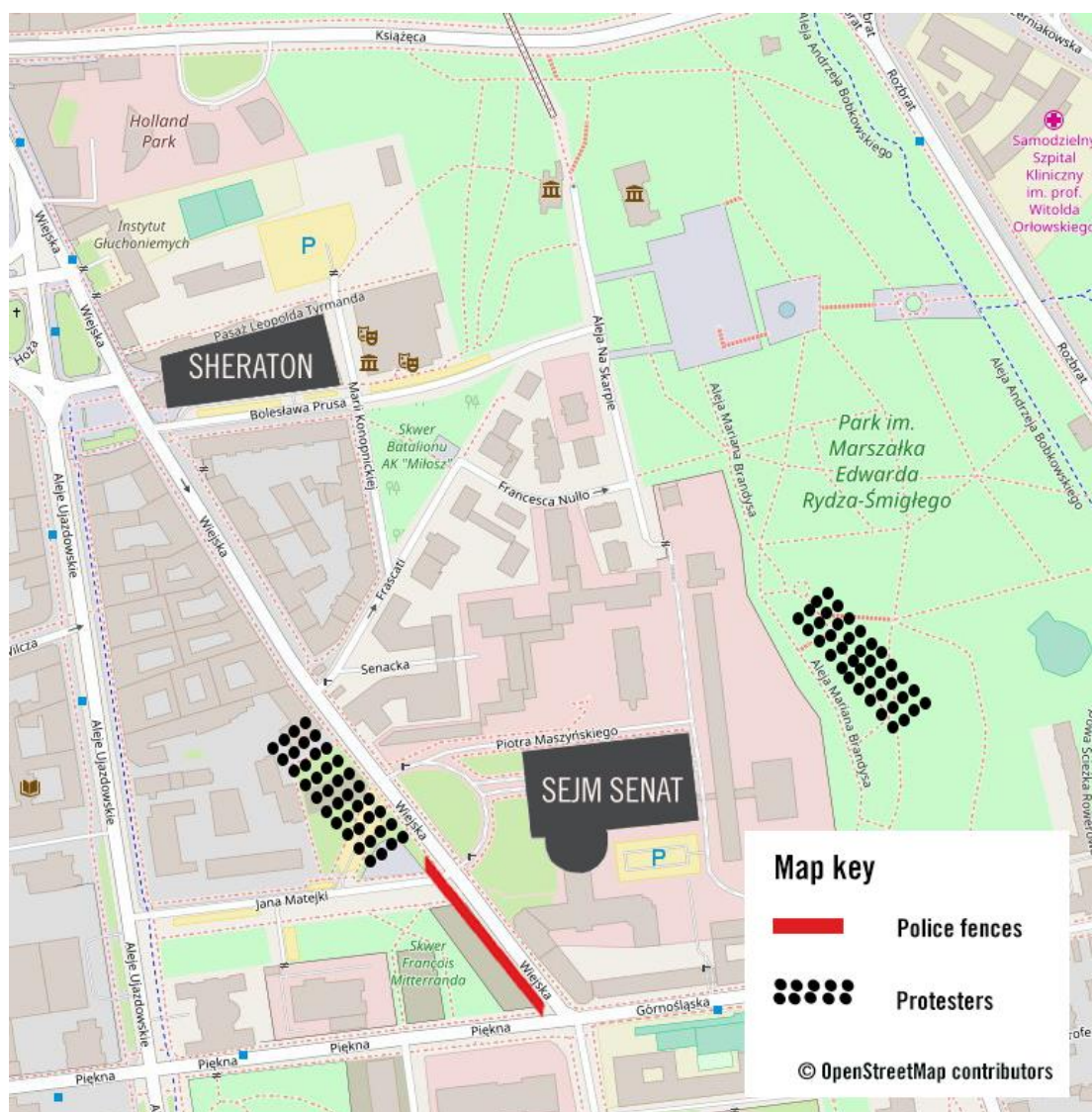
²³ Prawa te chronione są prawem międzynarodowym, zwłaszcza artykułami 10 (wolność słowa) i 11 (swoboda zgromadzania się) Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, oraz artykułami 19 i 21 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, których to dokumentów Polska jest stroną.

²⁴ *Guidelines on Freedom of Peaceful Assembly*, Second Edition, OSCE Office for Democratic Institutions and Human Rights/Council of Europe's Commission for Democracy through Law (Venice Commission) (*Wytyczne w sprawie wolności pokojowych zgromadzeń OBWE/BDiPCz oraz Komisji Weneckiej*, 2010, wyd. II), Warsaw/Strasbourg 2010 (par. 71-73 (porządek publiczny) i par. 80-84 (prawa innych osób)).

²⁵ *Human Rights Handbook on Policing Assemblies*, OSCE Office for Democratic Institutions (*Podręcznik praw człowieka w odniesieniu do zabezpieczania zgromadzeń publicznych*, Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE), Warszawa 2016, str. 30-32 (Użycie siły jako środek ostateczny).

²⁶ Zob. nagranie wideo z operacji policyjnej na ulicy Górnośląskiej na stronie OKOpress: <https://www.youtube.com/watch?v=VJgeSq7UfBk>

przyjęcia mandatu, godząc się na skierowanie sprawy do sądu. Jedną osobę zatrzymano w związku z naruszeniem nietykalności cielesnej p. 27 Prawa i Sprawiedliwości²⁷. Poseł napisał na swym koncie na Twitterze, że napastnik oblał go substancją, którą napadnięty później zidentyfikował jako wosk²⁸. Incydent ten miał wydarzyć się wieczorem 20 lipca w sklepie znajdującym się niedaleko Sejmu.



Mapa pokazująca położenie ulic Więjskiej i Górnośląskiej względem budynku parlamentu.

W zwykłych okolicznościach osoba odmawiająca przyjęcia mandatu najpierw zabierana jest na komisariat policji, gdzie ustala się jej tożsamość, a następnie kieruje się ją do sądu, który rozpatruje jej sprawę. Odmowa uiszczenia kary grzywny zasądzonej przez sąd może skutkować orzeczeniem aresztu na okres do 30 dni.

Danuta opisała przeprowadzoną w nocy z 20 na 21 lipca blokadę ulicy Górnośląskiej następująco: „Przed północą rozpoczęliśmy dużą grupą, składającą się głównie ze studentów, blokadę wyjść, którymi mogliby posłużyć się senatorowie. Niektórzy z senatorów dołączyli do nas i usiedli z nami na ziemi. Po trzeciej nad ranem pojawiła się policja i dała nam dwie minuty na opuszczenie terenu. Odmówiliśmy i pozostaliśmy na miejscu jeszcze przez jakieś sześć minut, po czym policjanci usunęli nas siłą. Zamknęli nas za kordonem policyjnym i przetrzymywali dwie godziny. Chcieli nam wręczyć mandaty opiewające na sumę 300 złotych

²⁷ Zob. <http://www.tvp.info/33305199/nocny-protest-przed-sejmem-policja-wystawila-52-mandaty-karne> oraz <http://forsal.pl/artykuly/1059389,blaszczak-wiekszosc-sedziow-to-przyzwoici-ludzie-jest-grupka-ktora-chce-sterroryzowac-srodowisko.html>

²⁸ Zob. <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-07-21/jedna-osoba-zatrzymana-w-zwiazku-z-naruszeniem-nietykalnosci-cielesnej-parlamentarzysty-przed-sejmem/>

każdy, ale z zasady ich nie przyjęliśmy, gdyż woleliśmy stawić się przed sądem. Jak dotąd za uczestnictwo w protestach wszczęto wobec mnie pięć postępowań”²⁹.

Tej nocy Parasolki – kobieca grupa udzielająca pomocy prawnej – odebrała ponad 50 telefonów od osób wylegitymowanych, ukaranych mandatem lub narażonych na innego rodzaju kroki prawne przedsięwzięte wobec nich za uczestnictwo w protestach. „Część osób była w trakcie tych protestów po raz pierwszy w życiu spisana, więc chciała się dowiedzieć, co to konkretnie oznacza. Wiele z nich z założenia nie miało zamiaru płacić mandatu i szukało informacji, jakie mogą być tego konsekwencje” relacjonowała Amnesty International wolontariuszka z Parasolek, która miała wtedy dyżur³⁰.

GŁOSOWANIE W SENACIE, 22-23 LIPCA 2017 ROKU

Senat przyjął nowelizację Ustawy o Sądzie Najwyższym w sobotę 22 lipca o godzinie 2:30 w nocy. Protestujący podzielili się na kilka grup: jedna pozostała w parku na tyłach Senatu, inni ruszyli blokować drogi wyjazdowe. Angelika, jedna z manifestantek (zob. poniżej: *Ściganie uczestników protestów*), opowiedziała Amnesty International:

„Po przeprowadzonym w sobotę 22 lipca w godzinach nocnych głosowaniu w Senacie spodziewano się, że [minister sprawiedliwości Zbigniew] Ziobro opuści teren parlamentu. W grupie około ośmiu osób wyszliśmy z Górnośląskiej – jednej z głównych ulic przylegających do Sejmu i Senatu – i zostaliśmy zatrzymani przez policję. Otoczyli nas i nagle znaleźliśmy się wewnątrz kordonu złożonego z czterech radiowozów i licznych policjantów. Po chwili poprosiliśmy ich, by nas puścili, bo nic nie zrobiliśmy, po prostu szliśmy ulicą. Wraz z nami zatrzymano grupę przypadkowych przechodniów. Policjanci przetrzymywali nas przez dwie godziny, odmawiali odpowiedzi na pytanie o podstawę prowadzonych przez nich czynności i twierdzili, że nie jesteśmy zatrzymani, choć nie mogliśmy nigdzie pójść... Nikt nie wiedział, kto dowodził operacją. Po godzinie poprosiliśmy policjantów, by nas puścili do toalety. Odmówili zaprowadzenia nas do niej. Kiedy senator Borowski interweniował i próbował nas uwolnić, funkcjonariusze odpowiedzieli, że dostają rozkazy „skądinąd”³¹.”

Praktykę przedłużającego się w czasie legitymowania, podczas której to procedury osoby spisywane mają całkowicie ograniczoną swobodę przemieszczania się, można uznać za arbitralne pozbawienie wolności. Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że unieruchomienie w jednym miejscu i groźba postawienia zarzutów w przypadku niewyrażenia zgody na przetrzymywanie i przeszukiwanie to środek przymusu, który jako taki jest oznaką niezgodnego z prawem pozbawienia wolności³². W uzasadnieniu przyjętego orzeczenia Trybunał wyjaśnił, że stosowanie „kotła” dozwolone jest tylko wówczas, gdy zachodzą przypadki stosowania przemocy lub w sposób uzasadniony można przyjmować możliwość ich wystąpienia, a ponadto inne, mniej dolegliwe środki w sposób zasadny oszacowano jako potencjalnie nieskuteczne³³.

Po przyjęciu przez Senat w sobotę 22 lipca nowelizacji do Ustawy o Sądzie Najwyższym około 300 osób zgromadziło się o godzinie 20:00 przed domem Jarosława Kaczyńskiego – prezesa partii rządzącej Prawa i Sprawiedliwości (PiS). Wyposażeni w urządzenia nagłaśniające manifestanci krzyczeli „Precz z Kaczorem, dyktatorem!”, „Wolne sądy!” i „Bronimy swoich praw!”³⁴. Około godziny 21:00 grupa policjantów zatrzymała demonstranta trzymającego w rękach megafon – dziewiętnastoletniego Adriana.

Adrian opisał zdarzenie w ten oto sposób:

Najpierw odciągnęli mnie na bok i chcieli zobaczyć mój dowód. Sprawdzili go, ale wtedy pojawił się policjant po cywilnemu i powiedział, że wokół jest za wiele ludzi i chcą zakończyć procedurę na komendzie. Chciałem się dowiedzieć dlaczego. Z początku niczego nie wytłumaczyli i dopiero potem, już na komisariacie, powiedzieli mi, że zakłóciłem porządek publiczny i podjęli czynności służbowe wskutek zgłoszenia telefonicznego. Żądałem kontaktu z prawnikiem, ale policjanci wielokrotnie go odmówili”³⁵.

Przez niecałą godzinę, którą Adrian spędził na komisariacie, część demonstrantów domagała się od policji wyjaśnień. Adrian początkowo zgodził się na przyjęcie opiewającego na 200 złotych mandatu wystawionego za zakłócanie porządku publicznego. Ostatecznie zrezygnował z jego uiszczenia, tłumacząc, że przyjął go

²⁹ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 21 lipca 2017 roku, Warszawa.

³⁰ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 22 lipca 2017 roku, Warszawa.

³¹ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 23 lipca 2017 roku, Warszawa.

³² *Gillan i Quinton przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, nr 4158/05. par. 57.

³³ *Austin i in. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, nr. 39692/09, 40713/09 i 41008/09, wyrok z dnia 15 marca 2012 roku, par. 12.

³⁴ Notatki obserwatora Amnesty International ze zgromadzenia.

³⁵ Wywiad telefoniczny przeprowadzony przez Amnesty International, 8 sierpnia 2017 roku.

pod przymusem. Sprawę o wykroczenie skierowano zatem do sądu. Pierwszą rozprawę wyznaczono na październik 2017 roku. 28 lipca Adrian napisał do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Zoliborza pismo z prośbą o uchylenie mandatu, skarżąc się na przymus, jakiemu poddali go funkcjonariusze policji, oraz pozbawienie go przez nich możliwości skorzystania z porady prawnej. Nadmienił również, że nie popełnił wykroczenia w postaci zakłócenia porządku publicznego, gdyż jedynie korzystał z przysługującego mu prawa do wolności zgromadzeń³⁶.

PRZETRZYMYWANIE DEMONSTRANTÓW ZA KORDONEM POLICYJNYM

Podczas protestów policja rutynowo przetrzymywała manifestantów za kordonem złożonym z funkcjonariuszy, czasami na okres dłuższy niż dwie godziny. Komenda Stołeczna Policji poinformowała Amnesty International, że tego typu praktyka nie równa się oficjalnemu zatrzymaniu lub pozbawieniu wolności, a uczestnicy protestów przetrzymywani są przez policjantów w celu sprawdzenia ich tożsamości i tam, gdzie to właściwe, postawienia zarzutów lub wręczenia mandatów³⁷.

24 lipca podczas zwołanego w trybie pilnym posiedzenia władz Prawa i Sprawiedliwości w siedzibie partii przy ulicy Nowogrodzkiej od 30 do 40 osób z ruchu Obywatele RP i innych ugrupowań obywatelskich protestowało pod budynkiem z transparentem „Wolne sądy, wolni ludzie”³⁸. Manifestanci wygłaszali przemowy nagłaśniane przy pomocy mikrofonu i głośników.



*Policja interweniująca podczas spontanicznego i pokojowego zgromadzenia pod siedzibą PiS na ulicy Nowogrodzkiej, 24 lipca 2017. Uczestnicy zgromadzenia nie zakłócili ruchu ulicznego a policjanci początkowo odmawiali podania podstawy prawnej dla interwencji skierowanej przeciwko manifestantom.
© Amnesty International/Barbora Černušáková*

Policja zamknęła z obu stron ulicę i uczestnicy zgromadzenia zostali otoczeni na niewielkim chodniku oddzielonym od siedziby partii kordonem policyjnym. Równoległe po drugiej stronie szeregu funkcjonariuszy trwały niewielkie zgromadzenie (trzy osoby) zwolenników PiS-u, które zakończyło się o godzinie 15:00. Około godziny 14:30 policjanci zażądali od osób zgromadzonych pod transparentem „Wolne sądy, wolni ludzie”, by opuścili zajmowane przez nich miejsce, ogłaszając zarazem, że protest stanowi zakłócenie porządku

³⁶ Kopia wniosku Adriana Richtera znajduje się w archiwum Amnesty International.

³⁷ List Komendy Stołecznej Policji do Amnesty International Polska, 26 lipca 2017 roku.

³⁸ Obserwator Amnesty International monitorował zgromadzenie w godzinach 14:00-17:00.

publicznego za sprawą „krzyków, hałasów lub innych [wybryków]”³⁹. Demonstranci odmówili wykonania tego polecenia i usiedli na ziemi. Część deklarowała poprzez megafon, że mają prawo tam przebywać. Policja przystąpiła do usuwania osób przemawiających przez urządzenia nagłaśniające, umieszczając ich w radiowozach. Funkcjonariusze początkowo odmawiali przedstawicielom mediów, samym protestującym i będącej na miejscu badaczce Amnesty International podania podstawy prawnej dla swoich działań. O godzinie 14:40 policjanci usunęli sprzęt nagłaśniający manifestantów, również bez podania żadnego wyjaśnienia lub podstawy dla tych czynności. O godzinie 15:15 dowodzący akcją na miejscu funkcjonariusz powiedział badaczce Amnesty International, że uczestnicy protestu zakłócają porządek publiczny i są przetrzymywani w wozach policyjnych w celu wylegitymowania. Demonstranci pozostawali w odosobnieniu przez ponad 90 minut. Jeden z nich powiedział Amnesty International, że początkowo policjanci po prostu trzymali ich w radiowozach bez podejmowania jakichkolwiek innych czynności i dopiero po 40 minutach przystąpili do ustalania tożsamości demonstrantów⁴⁰. Rodzi to podejrzenie zaistnienia arbitralnego pozbawienia wolności, które naruszyło przysługujące uczestnikom protestu prawo do wolności pokojowego zgromadzania się. Dziesięć z dziesięciu osób przetrzymywanych przez policję w trakcie demonstracji na ulicy Nowogrodzkiej w dniu 24 lipca 2017 wniosło przeciwko policji zażalenie na niezgodne z prawem zatrzymanie⁴¹.



Policja usuwa pokojowo demonstrującego uczestnika protestu pod siedzibą PiS, 24 lipca 2017. Z początku manifestanci nie byli w stanie uzyskać wyjaśnienia dla podejmowanych wobec nich czynności, przetrzymywano ich przez około 90 minut w samochodach policyjnych. © Amnesty International/Barbora Černušáková

INWIGILACJA POLICYJNA

Od lipca 2017 roku polskie media i organizacje pozarządowe wyrażają zaniepokojenie z powodu prowadzonej przez policję i służby specjalne inwigilacji polityków opozycyjnych oraz uczestników protestów⁴². W sierpniu w *Gazecie Wyborczej* ukazał się artykuł o tym, że utworzono w policji specjalną komórkę policyjną do monitorowania działaczy i innych osób związanych z opozycją. W swych doniesieniach gazeta powołuje się na źródło policyjne. Z relacji tego informatora wynika, że funkcjonariusze śledzili część osób

³⁹ Artykuł 51 § 1 Kodeksu wykroczeń.

⁴⁰ Wywiad telefoniczny z manifestantem przetrzymywanym w radiowozie, 24 lipca 2017 roku, Warszawa.

⁴¹ Artykuł 246 § 1 Kodeksu postępowania karnego.

⁴² Zob. <https://panoptikon.org/wiadomosc/tajne-operacje-z-motywacja-polityczna-czy-początek-konca-zaufania-do-policji>

uczestniczących w protestach od momentu, w którym wyszły z domu, aż po chwilę, w której wracały spać⁴³. Zdaniem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka „służby wykorzystywały w tym celu liczne narzędzia z zakresu czynności operacyjno-rozpoznawczych, takich jak: obserwacja z użyciem wywiadowców pieszych i pojazdów wyposażonych w specjalistyczny sprzęt umożliwiający dostęp do miejskiego monitoringu wizyjnego oraz rejestrację dźwięku i obrazu”⁴⁴.

Przysługujące policji uprawnienia do inwigilacji zostały rozszerzone przyjętą w styczniu 2016 roku nowelizacją Ustawy o Policji. W myśl wprowadzonych zmian sądy mogą zatwierdzić niejawną kontrolę operacyjną – w tym treści prowadzonej komunikacji – na okres trzech miesięcy, który można łącznie przedłużyć do osiemnastu miesięcy na podstawie długiej listy potencjalnych przestępstw i bez uwzględnienia zasady proporcjonalności. Poprawki te przyznają również służbom specjalnym i policji szeroki dostęp do danych telekomunikacyjnych, w tym danych internetowych⁴⁵.

W sobotę 16 lipca, dzień po senackim głosowaniu nad przyjęciem nowelizacji Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa i Prawa o ustroju sądów powszechnych, działacz o imieniu Rafał opuścił okolice parlamentu i idąc przez park zauważył śledzącego go mężczyznę. Jak relacjonował Rafał, „mężczyzna podszedł do mnie i zapytał, czy bolą mnie nogi, a potem uspokoił, że nie zrobią mi krzywdy. Spytałem, czy jest z policji, na co on skinął głową. Szedł za mną przez całą drogę aż do Pałacu Prezydenckiego”⁴⁶.

Kilku uczestników protestu pozostało na kilka kolejnych dni pod Sejmem, gdzie na trawniku przy ulicy Wiejskiej rozbili miasteczko namiotowe. 23 lipca jedna z manifestantek zauważyła, że funkcjonariusze policji w sposób jawny robili notatki dotyczące jej zachowań. Jeden z nich dyktował swojemu koledze: „Obudziła się, zaraz weźmie prysznic”⁴⁷.

Podczas lipcowych protestów Helsińska Fundacja Praw Człowieka odnotowała z niepokojem fakt, że dwaj uczestnicy protestów – Wojciech Kinasiewicz i Tadeusz Jakrzewski (zob. poniżej *Ściganie uczestników protestów*) – zostali objęci kontrolą operacyjną, która według policji uzasadniona była ryzykiem podejmowania przez nich działań mogących „naruszać obowiązujący porządek prawny”⁴⁸.

Amnesty International wyraża zaniepokojenie doniesieniami o przypadkach inwigilacji demonstrantów, gdyż może ona skutecznie zniechęcać do podejmowania dalszej działalności obywatelskiej i stanowić naruszenie praw człowieka. W artykule 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPOiP) zapisano, że „nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję” oraz że „każdy ma prawo do ochrony prawnej przed tego rodzaju ingerencjami i zamachami”. Prawo do niepodlegania prowadzonej przez państwo bezprawnej inwigilacji zagwarantowane jest również w artykule 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka⁴⁹.

⁴³ Zob. <http://wyborcza.pl/7,75398,22255077,opozycja-tropiona-jak-przestepcy-tak-policja-inwigilowala-obywateli.html>

⁴⁴ Zob. <https://www.liberties.eu/pl/news/stanowisko-ws-inwigilacji-przedstawicieli-opozycji-i-organizacji-spoecznych-w-polsce>

⁴⁵ Amnesty International. *Polska: Raport alternatywny dla Komitetu Praw Człowieka ONZ*, październik 2016.

⁴⁶ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 20 lipca 2017 roku, Warszawa.

⁴⁷ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 23 lipca 2017 roku, Warszawa.

⁴⁸ Helsińska Fundacja Praw Człowieka, 27 lipca 2017 roku, <http://www.hfhr.pl/dzialania-policji-wobec-przedstawicieli-opozycji-i-organizacji-pozarządowych/>

⁴⁹ Prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego.

2. PROTESTY ULICZNE

Protesty, które rozpoczęły się na początku 2016 roku, kontynuowane były w roku następnym, przyjmując postać demonstracji przeciwko podejmowanym przez władze państwowe próbom podważenia niezależności Trybunału Konstytucyjnego, ograniczenia możliwości korzystania z praw seksualnych i reprodukcyjnych, utrudnienia mediom dostępu do Sejmu i Senatu, poszerzenia przysługujących policji uprawnień do prowadzenia inwigilacji oraz dezawuowania praw człowieka.

W grudniu 2016 roku Sejm i Senat przyjęły restrykcyjną wersję Prawa o zgromadzeniach⁵⁰. Weszła ona w życie w kwietniu 2017 roku po tym, jak Trybunał Konstytucyjny orzekł jej zgodność z Konstytucją RP⁵¹. W ustawie przyjęto, że „zgromadzeniom organizowanym cyklicznie” przez ten sam podmiot w tym samym miejscu kilka razy w roku przyznaje się priorytet nad wszelkimi innymi wnioskami o zarejestrowanie jakichkolwiek zgromadzeń w tym samym miejscu i o tym samym czasie, co „zgromadzenia cykliczne”. Jednym z takich „zgromadzeń cyklicznych” są prorządowe wiece odbywające się każdego dziesiątego dnia miesiąca w celu upamiętnienia katastrofy smoleńskiej z 2010 roku, w której zginął ówczesny prezydent Lech Kaczyński wraz z 95 towarzyszącymi mu osobami. Zgodnie z nowymi przepisami władze rutynowo zakazywały organizowania kontrmanifestacji w okolicach Pałacu Prezydenckiego, gdzie „miesięcznice” mają swoją kumulację. Mimo tych zakazów zorganizowano kontrmanifestacje w maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu 2017 roku, choć wielu uczestników tych protestów oskarżono o popełnienie wykroczeń, w tym przeszkadzania w przebiegu niezakazanego zgromadzenia⁵² lub złośliwego przeszkadzania wykonywaniu aktu religijnego⁵³.

Marszałek Sejmu wydał w sierpniu 2016 roku zarządzenie ograniczające dostęp obywateli do terenów przyległych do budynków parlamentu. Do przestrzeni znajdującej się przed Sejmem można było się dostać tylko za okazaniem przepustki. Przedtem okolica ta była ogólnie dostępna.

W grudniu 2016 roku rząd ogłosił zamiar wprowadzenia ograniczeń dostępu dziennikarzy i przedstawicieli mediów do Sejmu. Wywołało to masowe dwudniowe (16-17 grudnia) protesty, podczas których demonstranci zablokowali dostęp do budynków sejmowych. W obliczu zakrojonych na szeroką skalę protestów władze wycofały się ze swego pomysłu, ale manifestanci przekonali się na własnej skórze, że w Polsce uczestnictwo w protestach może wiązać się z poważnymi konsekwencjami.

W styczniu 2017 roku Komenda Stołeczna Policji wystosowała komunikat wzywający do pomocy w identyfikacji demonstrantów, którym w dniach 16 i 17 grudnia 2016 roku zrobiono zdjęcia podczas protestów przed Sejmem⁵⁴. Według oświadczenia policji wobec osób przedstawionych na fotografiach prowadzone było śledztwo w sprawie „naruszenia porządku prawnego”. Organizacje pozarządowe wyraziły zaniepokojenie możliwością wywołania „efektu mrożącego” w przypadku ewentualnych przyszłych protestów oraz skrytykowały fakt publikacji zdjęć⁵⁵.

Amnesty International przeprowadziła wywiady z trzema manifestantami, których fotografie opublikowała

⁵⁰ Helsińska Fundacja Praw Człowieka, 16 marca 2017 roku, <http://www.hfhr.pl/novelizacja-ustawy-o-zgromadzeniach-jednak-zgodna-z-konstytucja/>

⁵¹ Wskutek krajowej i międzynarodowej krytyki nowelizacji Prezydent RP odesłał ją do Trybunału Konstytucyjnego w grudniu 2016 roku.

⁵² Artykuł 51 § 1 Kodeksu wykroczeń.

⁵³ Artykuł 195 Kodeksu karnego. Amnesty International. *Poland: Concerns over large-scale prosecution of protesters (Polska: zaniepokojenie w związku z zakrojonym na szeroką skalę ściganiem uczestników protestów)*, 22 lipca 2017,

<https://www.amnesty.org/en/documents/eur37/6567/2017/en/>. Amnesty International przeprowadziła także wywiady telefoniczne z uczestnikami protestów dotyczące zgromadzeń z dnia 10 sierpnia 2017 roku.

⁵⁴ Dostępny 19 stycznia pod linkiem: <http://www.policja.waw.pl/pl/dzialania-policji/aktualnosci/41147,Kto-rozpoznaje-te-osoby.html>. Zrzut ekranu dostępny w dokumentacji Amnesty International.

⁵⁵ Zob. <https://amnesty.org.pl/oswiadczenie-w-zwiazku-z-publicacja-zdjec-osob-ktore-braly-udzial-w-demonstracji-pod-sejmem/> oraz <http://www.hfhr.pl/sprzeciw-hfpc-wobec-publicacji-wizerunkow-uczestnikow-zgromadzen-przed-sejmem-na-stronie-policji/>

policja, oraz prawnikiem reprezentującym część demonstrantów. Upublicznienie wizerunków było niezgodne z obowiązującym w Polsce prawem, gdyż uczyniono to na tym etapie postępowania, w którym jeszcze nie zidentyfikowano podejrzanych i nie postawiono im zarzutów (etap *in rem* – tj. w sprawie)⁵⁶. Policja może opublikować wyłącznie wizerunki osób poszukiwanych, co nie miało miejsca w przypadku uczestników protestu. Publikacja ta miała negatywny wpływ na sytuację życiową części demonstrantów, którzy zaczęli obawiać się o swe bezpieczeństwo po tym, jak pojawienie się ich fotografii w mediach wywołało falę nienawistnych komentarzy, zwłaszcza w Internecie. Jeden z manifestantów – student uniwersytetu o imieniu Piotr⁵⁷ – oskarżony został o ograniczanie wolności prasy⁵⁸. Oto jego wersja opisu wydarzeń z 16 grudnia 2016 roku:

Poszedłem na demonstrację sam, nie byłem w żadnej grupie... Dziennikarz z [kontrolowanej przez rząd] telewizji publicznej chciał nadawać na żywo z protestu. Wraz z kamerzystą stanął w miejscu o powierzchni około 6 metrów kwadratowych, obok było jeszcze 30 innych osób. Reporter był pośrodku, wokół znajdowali się manifestanci. Nie zachowywaliśmy się agresywnie, po prostu staliśmy tam i byliśmy głośni. Ludzie krzyczeli i dziennikarz nie był w stanie nadać bezpośrednio relacji ze środka protestu. W pewnym momencie zaczęliśmy podawać sobie egzemplarz Konstytucji i trzymać go przed obiektywem. To za to mnie teraz ścigają... Ewidentnie chcą zastraszyć ludzi, by więcej nie protestowali⁵⁹.

Władze przystąpiły również do nękania osób korzystających z prawa do wolności słowa podczas protestów zorganizowanych w 2016 roku. Tak na przykład wobec grupy nauczycielek, które 3 października 2016 roku symbolicznie uczestniczyły w Czarnym Proteście, wszczęto postępowanie dyscyplinarne⁶⁰. Boddżem do protestu, podczas którego tysiące kobiet zastrajkowały i ubrane na czarno powstrzymały się od pracy, był projekt ustawy mającej wprowadzić niemal całkowity zakaz aborcji i karanie kobiet oraz dziewcząt dokonujących aborcji, jak również wszystkich osób pomagających im w przerwaniu ciąży lub namawiających je do tego. Po masowych demonstracjach i generalnym strajku kobiet w dniu 3 października Sejm odrzucił ten projekt.

W ramach protestu z 3 października dziesięć nauczycielek z Zabrza ubrało się na czarno i zamieściło swoje zdjęcie na prywatnym profilu facebookowym jednej z nich. W lutym 2017 roku komisja dyscyplinarna przy Śląskim Kuratorium Oświaty wszczęła wobec nich postępowanie dyscyplinarne. Zarzucono im złamanie kodeksu etyki nauczycielskiej, a ściślej naruszenie zasady bezstronności światopoglądowej nauczycieli poprzez wyrażanie swoich opinii na terenie szkoły oraz zaniedbanie obowiązków pedagogicznych. W trakcie prac komisji zarzuty zmieniono na „publiczne manifestowanie swoich poglądów związanych z poparciem dla zorganizowanego w tym dniu na terenie całego kraju protestu dotyczącego zmian przepisów w zakresie prawa do aborcji”⁶¹. W wywiadzie dla Amnesty International nauczycielki oświadczyły, że w trakcie postępowania miały miejsce poważne nieprawdowości, co w szczególności wyrażało się tym, że teczkami spraw poszczególnych nauczycielek posługiwano się wymiennie. Wszystkie zgromadzone przeciw nim dowody oparte były na oświadczeniu jednej osoby i opartych na nim materiałach prasowych. Dziewięć z dziesięciu nauczycielek oczyszczono ze wszelkich zarzutów w lutym i marcu 2017 roku⁶². W przypadku ostatniej z nich rozprawa dyscyplinarna została odroczone do września 2017 roku.

Sprawa ta wzbudziła obawy, że postępowania dyscyplinarne w zamierzeniu wszczęto w celu nękania nauczycielek uczestniczących w proteście.

Inny przykład ścigania za korzystanie w ramach protestów z prawa do wolności słowa to proces trójki aktywistów z Partii Zieloni oskarżonych o „znieważenie znaku Polski Walczącej”⁶³. Domniemane wykroczenie⁶⁴ miało zostać popełnione 18 czerwca 2016 roku podczas marszu na rzecz praw kobiet, kiedy to działacze trzymali transparent ze znakiem Polski Walczącej z domalowanymi symbolami płci męskiej i żeńskiej⁶⁵. Pierwsza rozprawa odbyła się 2 sierpnia 2017 roku. Aktywiści twierdzą, że nie złamali przepisów, a wręcz przeciwnie – transparent jest symbolem równości mężczyzn i kobiet⁶⁶. 5 października 2017 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia orzekł, że trójka aktywistów nie naruszyła prawa. W

⁵⁶ Opublikowanie wizerunku na etapie *in rem* bez uzyskania zezwolenia sądu narusza artykuł 13 § 3 Prawa prasowego, jak również Kodeks postępowania karnego i Kodeks cywilny.

⁵⁷ Imię zmienione.

⁵⁸ Czyn karalny zgodnie z artykułem 44 § 1 Prawa prasowego.

⁵⁹ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 5 kwietnia 2017 roku.

⁶⁰ Zob. <http://www.dzienniklodzki.pl/strona-kobiet/a/za-czarny-protest-pod-sad-bo-przysly-do-pracy-ubrane-na-czarno,11773745/>

⁶¹ Kopia raportu z posiedzeń komisji dyscyplinarnej od dnia 10 stycznia 2017 roku znajduje się w archiwum Amnesty International.

⁶² Zob. <http://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/protest-nauczycielek-z-zabrze,artykuly,407445,1.html>

⁶³ Symbolu polskiego oporu w latach II wojny światowej.

⁶⁴ Artykuł 3 Ustawy o ochronie Znaku Polski Walczącej.

⁶⁵ Zob. <https://stooq.pl/n/?f=1189613>

⁶⁶ „Ruszył proces trójki aktywistów „Zielonych” ws. znieważenia znaku Polski Walczącej”, 2 sierpnia 2017 roku. Zob. <https://stooq.pl/n/?f=1189613>

uzasadnieniu podkreślił, że choć Konstytucja zakazuje znieważania symboli narodowych, to akcja podjęta przez działaczy nie stanowi znieważenia symbolu Polski Walczącej.⁶⁷

2.1 MIESIĘCZNICE I KONTRMANIFESTACJE

Każdego dziesiątego dnia miesiąca na warszawskim Starym Mieście i przylegającym do niego Krakowskim Przedmieściu organizowana jest procesja religijna upamiętniająca katastrofę lotniczą w Smoleńsku, w której zginął prezydent Lech Kaczyński i 95 towarzyszących mu osób. Nowelizacja Prawa o zgromadzeniach, która weszła w życie w kwietniu 2017 roku, nałożyła ograniczenia na część demonstracji, uprzywilejowując „zgromadzenia cykliczne”. Ponieważ comiesięczne wiece smoleńskie spełniają kryteria „zgromadzeń cyklicznych”, mają one priorytet nad wszelkimi innymi zgromadzeniami planowanymi lub organizowanymi w tym samym miejscu i o tym samym czasie. Począwszy od 10 czerwca 2017 roku Biuro Ochrony Rządu (BOR) rutynowo ogłasza całą przylegającą do Pałacu Prezydenckiego ulicę Krakowskie Przedmieście „strefą bezpieczeństwa”. Aby tam wejść, należy uprzednio uzyskać specjalną przepustkę od BOR-u i organizatorów miesięcznicy. Uniemożliwiło to przynajmniej jednej grupie kontrmanifestantów – Stowarzyszeniu Obywateli Solidarnie w Akcji (OSA) – dostanie się na miejsce planowanego zgromadzenia publicznego w dniu 10 czerwca 2017 roku. Mimo wydanego przez sąd postanowienia o legalności zgromadzenia organizowanego przez OSA, policja nie wpuściła demonstrantów, powołując się przy tym na polecenie wydane przez BOR⁶⁸.

MONOPOLIZACJA PRZESTRZENI PUBLICZNEJ PRZEZ MIESIĘCZNICE SMOLEŃSKIE

Zajmowanie przez miesięcznice okolic Pałacu Prezydenckiego, zastosowanie szczególnych środków bezpieczeństwa oraz wymóg posiadania specjalnej przepustki poważnie ograniczyły dostęp ogółu społeczeństwa do tego fragmentu przestrzeni publicznej. Według niezależnego portalu internetowego OKO.press, 10 sierpnia 2017 roku teren zabezpieczało 2,5 tysiąca policjantów i 500 wozów policyjnych, natomiast długość metalowych barierek rozstawionych wzdłuż trasy przemarszu uczestników miesięcznicy sięgała niemal dwóch kilometrów⁶⁹. Zważywszy na te ograniczenia, kontrmanifestanci i inne osoby chcące na miejscu skorzystać z prawa do wolności zgromadzeń i wolności słowa mieli po temu niewielkie, jeśli nie żadne możliwości. Od maja 2017 roku czynności służbowe podejmowane przez policję wobec kontrmanifestantów polegały między innymi na ich spisywaniu, inwigilowaniu i ściganiu⁷⁰. Choć w pewnych funkcjonariusze reagowali na podejmowane przez kontrmanifestantów próby zablokowania cyklicznego zgromadzenia smoleńskiego w sposób spełniający ustanowione w międzynarodowym prawodawstwie i standardach z zakresu praw człowieka wymogi dotyczące niezbędności i proporcjonalności działań policyjnych, to prewencyjne legitymowanie, inwigilacja i pomoc w monopolizowaniu okolic Pałacu Prezydenckiego budzą poważne zastrzeżenia odnośnie do nieproporcjonalności ograniczeń nałożonych na możliwość korzystania z prawa do wolności zgromadzeń. Stosowana przez policję praktyka przedłużającego się do dwóch godzin spisywania uczestników protestów bywała niekiedy tożsama z arbitralnym pozbawieniem wolności.

10 MAJA

W oczekiwaniu na zapowiedzianą na 10 maja 2017 miesięcznicę przed Pałacem Prezydenckim administracja rządowa zakazała organizowania tego dnia wszelkich innych zgromadzeń w centrum Warszawy⁷¹. W przypadku dwóch takich demonstracji sąd uchylił tę decyzję powołując się na Prawo o zgromadzeniach, które nie zezwala na zakazywanie „uproszczonych” zgromadzeń niezakłócających ruchu ulicznego⁷². Te dwie manifestacje odbyły się 10 maja w śródmieściu Warszawy – jedna na skwerze Hoovera, druga przy skwerze Twardowskiego. Należy tu nadmienić, że jeśli chodzi o zgromadzenia publiczne, to międzynarodowe regulacje z zakresu praw człowieka zabraniają stosowania zakazów o charakterze ogólnym, w tym zakazów całkowitego korzystania z tej wolności lub zakazów korzystania z niej w konkretnym miejscu bądź w określonym czasie. Tego rodzaju ograniczenia są ze swej istoty nieproporcjonalne, gdyż wykluczają uwzględnienie konkretnych uwarunkowań każdego planowanego zgromadzenia⁷³. Odwołując się do

⁶⁷ Zob. <http://www.hfhr.pl/transparent-polka-nie-podlegla-nie-stanowil-zniewazenia-znaku-polski-walczacej-wyrok-uniewinniajacy-aktywistow-zielonych/>

⁶⁸ Wywiad z policjantami będącymi na służbie 10 czerwca 2017 roku. List Komendanta Komendy Stołecznej Policji do Amnesty International, 26 lipca 2017 roku.

⁶⁹ Zob.

<https://oko.press/snajperzy-armatki-wodne-wiezniarki-gigantofony-czyli-comiesieczny-stan-nadzwyczajny/>

⁷⁰ Raporty z prowadzonej przez Amnesty International obserwacji zgromadzeń w dniu 10 czerwca i 10 lipca 2017 roku. Wywiady z uczestnikami protestów.

⁷¹ Na 10 maja planowano przynajmniej trzy alternatywne zgromadzenia.

⁷² Zob. streszczenie postanowienia: <http://www.hfhr.pl/sad-okregowy-uchylil-zarzadzenie-wojewody-o-zakazie-organizacji-zgromadzenia/>

⁷³ Wspólny raport specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. wolności zgromadzeń i stowarzyszeń oraz specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. pozasądowych, doraźnych i arbitralnych egzekucji w sprawie właściwego traktowania zgromadzeń, luty 2016, A/HRC/31/66, par. 30

postanowień Prawa o zgromadzeniach⁷⁴, około tysiąca osób uczestniczyło 10 maja w spontanicznym i nieodwołującym się do przemocy proteście, podczas którego manifestanci usiedli na trasie przemarszu miesięcznicy smoleńskiej. W trakcie protestu policja usunęła około 30 demonstrantów a 22 osobom zostały postawione różnego rodzaju zarzuty, w tym „przeszkadzania w przebiegu niezakazanego zgromadzenia”⁷⁵.

10 CZERWCA

10 czerwca dziesiątki kontrmanifestantów próbowały zablokować miesięcznicę siadając na Krakowskim Przedmieściu, którym przejść mieli uczestnicy zgromadzenia upamiętniającego katastrofę smoleńską. Policja siłą usunęła protestujących i spisała uczestników blokady. Funkcjonariusze chcieli wypisać mandaty 91 kontrmanifestantom za zakłócanie legalnego zgromadzenia. Większość, czyli 80 osób, odmówiła ich przyjęcia, wybierając drogę sądową. Kilkunastu protestującym postawiono zarzut „złośliwego przeszkadzania w wykonywaniu aktu religijnego” – podstawą miała być podjęta przez kontrmanifestantów próba zablokowania procesji religijnej. 28 lipca policja wezwała ponad 60 osób, by stawiły się w charakterze podejrzanych o usiłowanie przeszkodzenia w przebiegu niezakazanego zgromadzenia⁷⁶. Po przesłuchaniach na komisariatach policyjnych szereg spraw przekazano pod koniec lipca sądom do dalszego rozpatrzenia⁷⁷.

10 LIPCA

W kontrmanifestacji 10 lipca wzięło udział do tysiąca osób, które zgromadziły się na warszawskim placu Zamkowym po tym, jak dwaj przywódcy pierwszej Solidarności – Lech Wałęsa i Władysław Frasyniuk – ogłosili swoje poparcie dla protestu. W nocy z 9 na 10 lipca policja ustawiła metalowy płot wzdłuż planowanej trasy przemarszu uczestników miesięcznicy smoleńskiej, czyli przy Krakowskim Przedmieściu w zabytkowej części Warszawy, całkowicie odcinając ulicę dla ogółu społeczeństwa. Protestujący, którzy około północy zebrali się na miejscu, zostali ogrodzeni kordonem policyjnym bez możliwości opuszczenia odizolowanego w ten sposób obszaru do godziny około 3 nad ranem, kiedy to ostatecznie zostali z niego wyparci. Według policji funkcjonariusze musieli usunąć siłą dziewięciu kontrmanifestantów, gdyż odmówili oni opuszczenia „strefy bezpieczeństwa” wyznaczonej w pobliżu Pałacu Prezydenckiego⁷⁸. Okoliczności tych wydarzeń są obecnie badane przez Rzecznika Praw Obywatelskich, który wyraził zaniepokojenie odnośnie do działań sił policyjnych i możliwości przestrzegania prawa do wolności zgromadzeń⁷⁹. Po zorganizowanym wieczorem 10 lipca proteście policja wszczęła 44 postępowania przeciwko manifestantom oskarżonym o zakłócanie niezakazanego zgromadzenia oraz złośliwie przeszkadzanie wykonywaniu aktu religijnego⁸⁰. Wśród osób ukaranych mandatem za zakłócanie niezakazanego zgromadzenia byli organizatorzy niezakazanego zgromadzenia Stowarzyszenia Obywatele Solidarnie w Akcji (OSA).

Inne niewielkie zgromadzenie alternatywne zapowiedziano na ten dzień na położonym około 130 metrów od Pałacu Prezydenckiego skwerze Hoovera. Zgodnie z Prawem o zgromadzeniach i priorytetem nadanym zgromadzeniom cyklicznym wojewoda mazowiecki zakazał jego organizacji o godzinie 16:00 w dniu 10 lipca 2017 roku. O godzinie 19:24 policja poinformowała uczestników, że zgromadzenie powinno zostać rozwiązane i należy opuścić miejsce demonstracji. Manifestanci odmówili zastosowania się do polecenia rozejścia się, więc wystawiono im mandaty za uczestnictwo w nielegalnym zgromadzeniu i przeszkadzanie w wykonywaniu aktu religijnego⁸¹.

10 SIERPNI

10 sierpnia o godzinie 20:30 grupa kontrmanifestantów protestowała na placu Zamkowym. Ręce, w których trzymali transparent z napisem „Zdradziłeś Polskę i brata”, opletli sobie łańcuchem. Demonstranci czekali na przemarsz uczestników miesięcznicy smoleńskiej do Pałacu Prezydenckiego, gdzie zgromadzenie się kończyło, gdy zostali otoczeni przez policję i wyższy rangą funkcjonariusz podszedł do jednego z protestujących – Rafała – z pytaniem, czy ma w plecaku jakieś niebezpieczne przedmioty. Rafał

⁷⁴ Artykuł 3 § 2 Prawa o zgromadzeniach.

⁷⁵ Artykuł 52 § 2.1 Kodeksu wykroczeń. Źródło informacji o liczbie osób, wobec których prowadzone są czynności: Niezależna.pl, 11/05/2017, <http://niezalezna.pl/98566-nasz-news-nie-tylko-adam-borowski-pobity-napasc-na-funkcjonariusza-podczas-kontrmanifestacji-1>

⁷⁶ Artykuł 52 § 1 Kodeksu wykroczeń.

⁷⁷ Więcej informacji o protestach: Amnesty International Polska, *Raport z obserwacji zgromadzeń w dniu 10 czerwca 2017*, 21 czerwca 2017, <https://amnesty.org.pl/raport-z-obszawacji-zgromadzen-10-czerwca-2017/>

⁷⁸ Zob.

<https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/odpowied%C5%BA%20KG%20Policji%20w%20sprawie%20dzia%C5%82a%C5%84%20w%20nocy%20z%209%20na%2010%20lipca%202017%20r.%20w%20Warszawie.pdf>

⁷⁹ Zob. <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-pyta-komendanta-stolecznego-policji-o-podstawy-prawne-usuniecia-uczestnikow-zgromadzenia-9-lipca>

⁸⁰ Amnesty International Polska, *Raport z obserwacji zgromadzeń w dniu 10 lipca 2017*, 26 lipca 2017, <https://amnesty.org.pl/wp-content/uploads/2017/08/Raport-z-obszawacji-zgromadzen-10.07.17.pdf>

⁸¹ Amnesty International Polska, „Raport z obserwacji zgromadzeń w dniu 10 lipca 2017”, str. 27. „Aktem religijnym”, w którego wykonaniu mieli przeszkadzać protestujący, była miesięcznica smoleńska – jej uczestnicy modlili się przy Pałacu Prezydenckim.

odpowiedział: „Tak, mam wolną wolę oraz cięty dowcip, i nie zawaham się ich użyć”⁸². Po tej rozmowie funkcjonariusz wraz z członkiem zespołu antykonfliktowego podszedł do innego manifestanta i poprosił go o otwarcie plecaka Rafała, ale spotkał się z odmową. W tym momencie wokół grupy skupili się kolejni uczestnicy protestu i zaczęli skandować „Mamy prawo protestować!”.

Policja nie interweniowała, czekając na koniec protestu. Po jego zakończeniu około godziny 21:00 funkcjonariusze ruszyli za udającym się do domu Rafałem i zażądali, by się wylegitymował. Kiedy inni uczestnicy manifestacji zauważyli, że policjanci chcą zabrać Rafała, usiedli na ziemi, by zapobiec odseparowaniu go od tłumu. W międzyczasie pojawił się wyższy rangą funkcjonariusz, który przedstawił się i podał swój stopień służbowy⁸³. Rafał okazał policjantom swój dowód i otworzył plecak do kontroli⁸⁴. W tym momencie policja zaczęła usuwać z miejsca demonstracji część manifestantów i zabrała około dziesięciu z nich do wozów policyjnych. Rafała wsadzono do osobnego pojazdu i zawieziono na komendę. Funkcjonariusze powiedzieli mu, że przyczyną jego zatrzymania była konieczność zrewidowania jego plecaka, którego rzekomo nie okazał do kontroli. Do wozu policyjnego zaprowadzono także innego demonstranta, ale kiedy policjanci chcieli z nim odjechać, pozostali uczestnicy protestu oraz przypadkowi przechodnie na około 20 minut zablokowali drogę wyjazdową. Ostatecznie pojazd wyjechał przez zrobioną przez funkcjonariuszy lukę w barierkach. Obu zatrzymanych przewieziono na komisariat na ulicy Dzielnej, gdzie przetrzymywano ich przez dwie godziny, a następnie wypuszczono bez postawienia zarzutów lub wręczenia mandatu, ale też bez podania podstaw zatrzymania. Obaj wnieśli do sądu zażalenie na bezprawne aresztowanie⁸⁵. Zdaniem Amnesty International incydent może spełniać kryteria arbitralnego pozbawienia wolności przez funkcjonariuszy policji.

Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem policja może podjąć czynności prowadzące do ustalenia i potwierdzenia danych osobowych takich jak miejsce zamieszkania czy ważność dowodu tożsamości. Jednak musi mieć podstawy, by sądzić, że dana osoba mogła uczestniczyć w działaniach niezgodnych z prawem, być świadkiem przestępstwa lub znajdować się na liście poszukiwanych. Amnesty International wyraża zaniepokojenie, że podczas organizowanych w Warszawie miesięcznic policja wielokrotnie stosowała restrykcyjne i dolegliwe środki prewencyjne. W myśl prawa i standardów międzynarodowych, funkcjonariusze organów ochrony porządku publicznego nie powinni zatrzymywać i przeszukiwać uczestników zgromadzeń dopóki nie występuje wyraźne i bezpośrednie zagrożenie wystąpienia aktów przemocy⁸⁶. Jeśli władze dysponują konkretnymi informacjami dotyczącymi żywej przez niektórych uczestników protestów intencji uczestniczenia w ramach zgromadzeń publicznych w aktach przemocy i łamania prawa, legitymowanie i przetrzymywanie manifestantów musi spełniać kryteria uprawionego celu, konieczności i proporcjonalności. Jednak powszechne stosowanie tych środków wobec manifestantów pokojowo wyrażających swoje poglądy wydaje się nieproporcjonalne. Co więcej, przetrzymywanie i zabieranie siłą demonstrantów na komendy policji w celu ich spisania to środek zarazem niekonieczny, jak i nieproporcjonalny, a ponadto może odstraszać przed przyszłym korzystaniem z prawa do wolności zgromadzeń. Nadmiernie długi czas, przez jaki policjanci bez żadnych podstaw prawnych pozbawiali uczestników protestów swobody poruszania się, był w niektórych przypadkach równoznaczny arbitralnemu pozbawieniu wolności. Wydaje się, że jedynym powodem stosowania tego środka było uniemożliwienie manifestantom korzystania z prawa do uczestnictwa w pokojowych zgromadzeniach.

2.2 ŚCIGANIE UCZESTNIKÓW PROTESTÓW

Wielu uczestnikom protestów postawiono zarzuty i wszczęto wobec nich postępowania sądowe. Historie osób opisanych w niniejszym rozdziale ilustrują związane z ich przypadkami naruszenia praw człowieka.

TADEUSZ

Idąc wraz z kontrmanifestacją z 10 maja, jeden z aktywistów – Tadeusz – dotarł na miejsce zgromadzenia smoleńskiego w koszulce Obywateli RP. Według niego „miała to być pierwsza spokojna miesięcznica. Nie spodziewano się nas [kontrmanifestantów]... W pewnym momencie podeszli do mnie policjanci i powiedzieli, że organizatorzy [miesięcznicy] nie życzą sobie mojej obecności”⁸⁷. Po krótkiej wymianie zdań z funkcjonariuszem Tadeusz odmówił wycofania się i usiadł na trasie przemarszu pochodu. Policjanci wynieśli go na pobliską ulicę Ossolińskich. „Poprosili mnie o dokumenty, które okazałem, ale nie oddałem ich do ręki funkcjonariuszowi. Rozdrażniło go to, więc odebrali mi je siłą. Poprosiłem policjantów o pokazanie własnych

⁸² Cytat podany przez Rafała w trakcie wywiadu telefonicznego udzielonego Amnesty International 11 sierpnia 2017 roku.

⁸³ Wywiad telefoniczny z Rafałem, 11 sierpnia 2017 roku.

⁸⁴ Nagranie wideo z archiwum Amnesty International.

⁸⁵ Email wysłany Amnesty International przez koordynatora pomocy prawnej z Obywateli RP, 22 sierpnia 2017 roku.

⁸⁶ A/HRC/31/66, par. 49(g), OSCE *Guidelines on Freedom of Peaceful Assembly*, par. 154.

⁸⁷ Wywiad telefoniczny, 16 maja 2017 roku.

identyfikatorów, czego nie zrobili. Powiedziałem więc, żeby mnie puścili. Nie zrobili tego, tylko szturchali mnie od tyłu. W pewnym momencie powiedziałem, że jeśli jeszcze raz mnie szturchną, to dam im w ucho. Na tej podstawie mnie aresztowali”⁸⁸.

Policjanci najpierw zabrali go na komendę Warszawa-Śródmieście. Około godziny 22:00 przewieziono go na komisariat na ulicy Wilczej. O 2 w nocy jeszcze raz go przeniesiono, tym razem do komendy na ulicy Żytniej, gdzie przetrzymywano go do godziny 16. Przed zwolnieniem zawieziono go raz jeszcze na ulicę Wilczą i tam oficer dyżurny poinformował go o postawieniu mu zarzutu zastosowania „przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego do zaniechania prawnej czynności służbowej”⁸⁹, za co grozi kara do 3 lat więzienia.

W ciągu tygodnia prokuratura skierowała przeciwko Tadeuszowi oskarżenie o bezprawne groźby wobec funkcjonariusza policji oraz użycie przemocy poprzez „złapanie za rękę starszego posterunkowego (...) w celu zmuszenia funkcjonariusza na służbie do zaniechania wykonywania obowiązków służbowych”, czyli wylegitymowania Tadeusza⁹⁰. On sam zaprzecza, by użył wobec funkcjonariusza jakiegokolwiek przemocy, i złożył wniosek o oddalenie zarzutów, gdyż nie przeszkadzał policjantom w wykonywaniu obowiązków służbowych, jako że ci przecież go spisali, a tym samym wykonali swoje obowiązki. Ponadto zakwestionował zasadność podjętych przez policję czynności, ponieważ sama jego obecność na miejscu nie mogła stanowić żadnego zagrożenia dla mającej się odbyć miesięcznicy⁹¹. Pierwszą rozprawę wyznaczono na 17 lipca, ale odroczone ją, ponieważ wyznaczony do niej sędzia poprosił o zmianę wydziału i sprawę przydzielono innemu sędziemu. Konfrontacja Tadeusza z funkcjonariuszami policji może być związana z jego niechcianą obecnością na miesięcznicy smoleńskiej i jako taka budzi niepokój o skutki, jakie monopolizacja przestrzeni publicznej przez organizatorów jednego tylko zgromadzenia może mieć dla wszelkiej pokojowej działalności podejmowanej przez kontrmanifestantów.

ANGELIKA

Angelika z Elbląga uczestniczyła w kilku kontrmiesięcznicach oraz w lipcowych protestach w obronie niezależności sądów. 10 maja udało jej się zmieszać z uczestnikami miesięcznicy i stojąc przy głośniku usłyszała, jak prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński powiedział, że w zgromadzeniu nie uczestniczą żadni „nienawistnicy z białymi różami” [symbolem używanym przez organizujących protesty Obywateli RP]. W odpowiedzi na to Angelika i jej znajoma uniosły trzymane przez siebie kwiaty i krzyknęły „Kłamca! Kłamca!”⁹². Po chwili podszedł do niej jeden z organizatorów miesięcznicy i poprosił, by odeszła na bok i poczekała, aż skończy się uroczystość. Angelika spytała dlaczego, na co organizator powiedział, że będzie odpowiadać za zakłócenie zgromadzenia. Ostatecznie opuściła miesięcznicę, choć w międzyczasie była popychana i poszturchiwana przez uczestników miesięcznicy, wskutek czego doznała urazu ścięgna w stopie⁹³.

Tego samego wieczora na komisariacie, na którym grupa działaczy prowadziła pikietę w obronie opisywanego powyżej i przetrzymywanego tam Tadeusza, do Angeliki podszedł policjant i poprosił o okazanie dokumentów. Funkcjonariusz nie potrafił odpowiedzieć na zadane przez nią pytanie o podstawę podejmowanych wobec niej czynności, więc zwrócił się do przełożonego i ustalili, że jest podejrzana o użycie siły lub groźby bezprawnej wobec funkcjonariusza publicznego⁹⁴. 10 czerwca Angelika wzięła udział w blokadzie kolejnej miesięcznicy smoleńskiej (zob. powyżej: *Monopolizacja przestrzeni publicznej przez miesięcznice smoleńskie*), gdzie znalazła się między protestującymi, którzy następnie zostali usunięci przez policję, spisani i ukarani grzywną. Angelika odmówiła przyjęcia mandatu, więc czekało ją postępowanie sądowe.

W piątkowy wieczór na początku lipca dowiedziałam się, że przesłuchanie ma być nazajutrz, czyli w sobotę o 9 rano. Powiedział mi o tym sąsiad, któremu zostawili wystawione dla mnie wezwanie. Właściwie to od niego dowiedziałam się, że jestem ścigana sędownie... Musiałam szybko znaleźć prawnika, co udało mi się zrobić o 10 wieczorem. Wnieśliśmy, by przesłuchanie na policji przełożyć na przyszły piątek. Złożyliśmy też skargę na naruszenie mojej prywatności przez policjantów, którzy rozmawiali z sąsiadem⁹⁵.

Wizyta funkcjonariusza policji związana była z postępowaniem wszczętym zgodnie Kodeksem wykroczeń za uczestnictwo w lipcowej blokadzie. Angelikę czeka również rozprawa karna za to, że podczas majowej

⁸⁸ Wywiad telefoniczny, 16 maja 2017 roku.

⁸⁹ Artykuł 224 § 2 Kodeksu karnego.

⁹⁰ Akt oskarżenia przeciwko Tadeuszowi Jakrzewskiemu wydany w dniu 17 lipca 2017 roku. Dokument w archiwum Amnesty International.

⁹¹ Wywiad z prawnikiem Tadeusza Jakrzewskiego, 24 lipca 2017 roku, Warszawa.

⁹² Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 8 czerwca 2017 roku

⁹³ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 8 czerwca 2017 roku.

⁹⁴ Artykuł 224 § 2 Kodeksu karnego.

⁹⁵ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, Warszawa, 23 lipca 2017 roku.

miesięcznicy skandowała podczas przemówienia Jarosława Kaczyńskiego „Kłamca! Kłamca!”⁹⁶.

ŚCIGANIE UCZESTNIKÓW PROTESTÓW Z 2016 ROKU



Angelika po wspięciu się na barierkę policyjne ogradzające uczestników protestu od terenu Sejmu, 20 lipca 2017. Wraz z innymi manifestantami została natychmiast usunięta przez policję, a następnie postawiono jej zarzuty za uczestnictwo w protestach w Warszawie. © Amnesty International/Barbora Černušáková

Od 2016 roku pojawia się coraz więcej doniesień o postępowaniach wszczynanych przeciwko aktywistom za ich uczestnictwo w protestach antyrządowych. W maju 2017 roku prokuratura wniosła wobec czterech osób oskarżenie o „wtargnięcie” w dniu 30 listopada 2016 roku do strefy wyznaczonej przed Sejmem. Przejście przed wejściem do budynku parlamentu było otwarte dla wszystkich, a Marszałek nie zmienił tego swoim zarządzeniem z sierpnia 2016 roku, kiedy wprowadzono system przepustek dla tych, którzy chcieli wejść na teren Sejmu⁹⁷. Jeden z aktywistów – Rafał – któremu za udział w protestach postawiono liczne zarzuty, zarówno kryminalne, jak i administracyjne, tak opisuje demonstracje, w których brał udział wraz z innymi działaczami:

Pomyśleliśmy, że wyszyczymy przepis ograniczający dostęp zwykłych ludzi na teren Sejmu, i zaczęliśmy cykl akcji nieposłuszeństwa obywatelskiego. Po pierwsze zastosowaliśmy się do przepisów i wystąpiliśmy o przepustki, które nam udzielono. 14 grudnia 2016 roku wkroczyłem z [ukrytym w kieszeni] transparentem z cytatem z Czesława Miłosza „Który skrzywdziłeś człowieka prostego”⁹⁸ i listą naruszeń praw człowieka popełnionych przez obecny rząd. Kiedy byliśmy przed budynkiem Sejmu, rozwinęliśmy go... Nie minęło 14 sekund, a ujęła mnie Straż Marszałkowska. Chcieli zabrać transparent i powiedzieli mi, żebym opuścił teren Sejmu. Odpowiedziałem powołując się na Konstytucję i Europejską Konwencję Praw Człowieka, w tym na zapisy dotyczące wolności myśli, sumienia i zgromadzania się. Kiedy chcieli mnie stamtąd zabrać, usiadłem na ziemi.

⁹⁶ Artykuł 224 Kodeksu karnego. Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, Warszawa, 8 czerwca 2017 roku.

⁹⁷ Zob. <http://www.rp.pl/Polityka/160809701-Zarzadzenie-marszalka-Sejmu-Marka-Kuchcinskiego-Na-teren-Sejmu-tylko-z-odpowiednim-dokumentem.html#ap-1>

⁹⁸ Czesław Miłosz, poeta, laureat nagrody Nobla.

Delikatnie wzięli mnie pod pachy i wynieśli. Nie stawiałem oporu. Takich przypadków jak mój są dziesiątki. Niektórych wyprowadzili tylko dlatego, że mieli na sobie koszulki z napisem „Wolność”⁹⁹.

25 stycznia 2017 roku Rafał wraz z innym działaczem weszli na teren Sejmu i rozwinęli transparent z hasłem „Naszych praw nie oddamy”. Trzymając go usiedli i zablokowali drogę wjazdową. Poproszono ich, by się oddalili, a gdy tego nie uczynili, strażnicy ich wynieśli. 17 sierpnia 2017 roku stołeczny sąd rejonowy uniewinnił ich od zarzutu postawionego z artykułu 193 Kodeksu karnego, uzasadniając swoje stanowisko tym, że aby mówić o wtargnięciu musi być płot lub innego rodzaju ogrodzenie, a takowych nie było¹⁰⁰. Działaczom groziła kara tysiąca złotych grzywny.

INWIGILACJA I WIZYTY W DOMU

Wielu aktywistów relacjonowało Amnesty International, że w związku z ich uczestnictwem w protestach przed Sejmem z 16 i 17 grudnia 2016 roku, policja zaczęła od stycznia 2017 roku nachodzić ich w domach. Były to regularne wizyty, podczas których policjanci najpierw sprawdzali, czy adres zamieszkania pokrywał się z tym podanym podczas legitymowania, a potem przedstawiali domownikom ciężące na nich zarzuty.

Jeden z działaczy opisywał, jak 10 maja 2017 roku policjanci śledzili jego oraz innych aktywistów, których spotkał wczesnym wieczorem w centrum miasta: „Przesłanie było jasne – chcieli, żebyśmy ich zobaczyli. Kiedy któryś z nas odłączył się od grupy, zaraz szedł za nim jakiś funkcjonariusz w cywilu”¹⁰¹. Gdy działacze doszli na Krakowskie Przedmieście, gdzie trwała miesięcznica smoleńska, zostali zatrzymani i wylegitymowani przez policję. Spisywanie zajęło od 30 do 40 minut, co opóźniło przybycie kontrmanifestantów na miejsce protestu. Jak jeden z działaczy powiedział Amnesty International, „działania policji celowo miały utrudnić nam dotarcie na czas na kontrmiesięcznicę”¹⁰².

Amnesty International pozyskała informacje o licznych przypadkach – w tym również spoza Warszawy – w których policja nachodziła w domach uczestników protestów z 16 i 17 grudnia 2016 roku oraz 10 maja i 10 czerwca 2017 roku.

“KAROLINA”¹⁰³

Karolina uczestniczyła w kontrmanifestacji przeciwko miesięcznicy smoleńskiej 10 czerwca. Podczas protestu około 90 osób, w tym Karolina, usiadło na ziemi, chcąc zablokować ulicę, którą miał przejść porządkowy pochód. Po usunięciu protestujących policja spisała ich i wypisała mandaty za zakłócanie niezakazanego zgromadzenia¹⁰⁴. 13 czerwca do mieszkającej poza Warszawą Karoliny przyszedł funkcjonariusz policji na, jak sami powiedzieli, „przyjacielską pogawędkę”. Karolina relacjonowała Amnesty International, że „zapytali, czy mam zamiar wziąć udział w proteście planowanym na 10 lipca. Chcieli też dowiedzieć się, jaka jest moja ‘sytuacja materialna’ i czy mam męża oraz dzieci. Potem wypytywali się o organizację pozarządową, w której pracuję. Na moje pytania o podstawę prawną ich wizyty nie otrzymałam odpowiedzi”¹⁰⁵.

JERZY

Jerzy tak oto opisał wizytę policjantów po tym, jak wziął udział w proteście: „10 maja wyszliśmy z Café Costa z transparentem ‘Tu jest granica przyzwoitości’. Rozpostarliśmy go na chodniku na Krakowskim Przedmieściu i trzymaliśmy przez jakieś 18 sekund, aż interweniowała policja. Zabrali nas po kolei na drugą stronę ulicy. Było nas około 30. Policjantom zajęło godzinę i dwadzieścia minut, by nas spisać i wręczyć mandaty opiewające na 500 złotych za zakłócenie legalnego zgromadzenia. Odmówiłem przyjęcia mandatu, gdyż wolałem stanąć przed sądem, bo moim zdaniem nie zrobiłem niczego złego”¹⁰⁶.

26 czerwca Jerzy kosił trawnik w ogródku przed domem położonym poza Warszawą, gdy pojawił się policjant, który chciał z nim porozmawiać.

⁹⁹ Wywiad przeprowadzony przez Amnesty International, 29 marca 2017 roku, Warszawa.

¹⁰⁰ Zob. <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/blokowali-wjazd-do-sejmu-sad-uniewinnil-czlonkow-obywateli-rp,765159.html>

¹⁰¹ Wywiad telefoniczny, 16 maja 2017 roku.

¹⁰² Wywiad telefoniczny, 16 maja 2017 roku.

¹⁰³ Not her real name.

¹⁰⁴ Amnesty International. *Concerns over large-scale prosecutions of protesters (Zaniepokojenie w związku z zakrojonym na szeroką skalę ściganiem uczestników protestów)*, 22 lipca 2017.

<https://www.amnesty.org/en/documents/eur37/6567/2017/en/>

¹⁰⁵ Wywiad telefoniczny, 13 czerwca 2017 roku.

¹⁰⁶ Wywiad telefoniczny, 9 sierpnia 2017 roku.

Zapytał mnie o dochody, ale odmówiłem odpowiedzi. Nie zgodziłem się też z zarzutem, że popełniłem wykroczenie. Po rozmowie policjant wręczył mi kopię mojego oświadczenia. W następnym miesiącu po raz kolejny uczestniczyłem w proteście przeciwko organizowanemu w centrum Warszawy miesięcznicom. W ramach blokady usiedliśmy na Krakowskim Przedmieściu trzymając niewielki transparent z hasłem „Tak pamięci i żałobie, nie kłamstwu i manipulacji”. Policja usunęła nas siłą i po raz kolejny próbowała wręczyć nam na miejscu mandaty. Odmówiłem jego przyjęcia i podałem dane osobowe na użytek przyszłego postępowania. Kilka tygodni później miejscowy policjant znów przyszedł do mnie do domu. Tym razem nie zgodziłem się na przesłuchanie bez otrzymania uprzedniego pisemnego wezwania. 17 lipca wezwano mnie na komendę, gdzie podałem swoje dane (imię i nazwisko, datę urodzenia i adres mailowy) i nie zaakceptowałem stawianych mi zarzutów¹⁰⁷.

Choć obowiązujące w Polsce prawo dopuszcza wizyty i przesłuchiwanie w domu osób podejrzanych o popełnienie wykroczenia, to nie ma w nim mowy o nieoficjalnych odwiedzinach. Policjanci zobowiązani są wręczyć osobom przesłuchiwanym pisemną notatkę z treścią zeznań. Zgodnie z Kodeksem postępowania w sprawach o wykroczenia policjanci zazwyczaj wzywają podejrzanych na komendę, gdzie odbierają od nich zeznania. Mogą odwiedzać podejrzanych w domu, jeśli okoliczności wymagają podjęcia takich czynności po to, by uniknąć zwłoki lub z innych powodów, na przykład zdrowotnych¹⁰⁸. Jednak standardowa procedura polega na wezwaniu na komendę w celu uzyskania zeznania.

Amnesty International zwraca uwagę, że tego rodzaju nieoficjalne wizyty funkcjonariuszy policji w domach osób uczestniczących w protestach mogą stanowić próbę ich zastraszania. Wszystkie pozyskane w ten sposób dowody powinny być z miejsca odrzucane, gdyż sposób ich zebrania nie spełnia wymogów stawianych rzetelnemu przewodowi sądowemu tak, jak są one ujęte w międzynarodowym prawodawstwie z zakresu praw człowieka. Wszystkie osoby podejrzane o popełnienie czynu grożącego sankcjami karnymi (jak na przykład wykroczeń opisanych w artykułach 51 i 52 Kodeksu wykroczeń) mają prawo do uzyskania porady prawnej¹⁰⁹. Prawo to obejmuje również obecność prawnika podczas przesłuchiwania przez upoważnione organy¹¹⁰.

¹⁰⁷ Wywiad telefoniczny, 9 sierpnia 2017 roku.

¹⁰⁸ Artykuł 41 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

¹⁰⁹ Komentarz ogólny nr 32 Komitetu Praw Człowieka, CCPR/C/GC/32, 23 sierpnia 2007 roku, Dyrektywa 2013/48/EU Parlamentu Europejskiego i Rady „w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności” wymusza na państwie członkowskim UE zagwarantowanie, by osoba objęta postępowaniem karnym (lub postępowaniem mogącym prowadzić do ograniczenia wolności) miała prawo do porady prawnej podczas przesłuchania prowadzonego przez policję. Wprowadzenie postępowania w sprawach o wykroczenia może być wyjęte spod tego obowiązku, to niemniej pozostaje on w mocy w przypadku wszelkich spraw karnych. Ponieważ zastosowanie artykułów 51 i 52 Kodeksu wykroczeń de facto grozi sankcjami karnymi (ograniczeniem wolności), to w ich przypadku postanowienia Dyrektywy również znajdują zastosowanie.

¹¹⁰ Artykuł 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka zawiera wymóg, by każdy mógł skorzystać z pomocy prawnej już od najwcześniejszego etapu postępowania prowadzonego przez policję (*John Murray przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, § 63; *Öcalan przeciwko Turcji* [GC], § 131; *Salduz przeciwko Turcji* [GC], § 54; *Averill przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, § 59; *Brennan przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, § 45; *Dayanan przeciwko Turcji*, § 31), jeśli jest się podejrzanym o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia zagrożonego karą pozbawienia wolności.

3. SPRZECIW WOBEC NADUŻYWANIA WŁADZY

3.1 SKARGI NA POLICJĘ

Duża liczba spraw wniesionych przeciwko uczestnikom protestów i rutynowe stosowanie techniki odseparowywania manifestantów kordonem policyjnym skłoniła działających oddolnie aktywistów do utworzenia sieci służących demonstrantom poradami prawnymi. Dwa ugrupowania – Parasolki i Obywatele RP – prowadzą infolinię z pomocą prawną i ułatwiają kontakt z prawnikami osobom ściganym za udział w zgromadzeniach. Część demonstrantów domaga się kompensaty i odszkodowań samodzielnie.

7 sierpnia 2017 roku Danuta Zawadzka wniosła zażalenie na policję za bezprawne użycie siły i nieuzasadnione wylegitymowanie podczas protestu przeciwko zgromadzeniu zorganizowanemu 1 sierpnia w Warszawie przez skrajną prawicę. Danuta stała na rogu ulicy Kruczej i alej Jerozolimskich trzymając transparent z napisem „ONR¹¹¹ – spadkobierca faszystów”. W swojej skardze utrzymuje, że funkcjonariusz policji popchnął ją na ścianę budynku, przed którym stała¹¹², a następnie zażądał, by się wylegitymowała. Na prośbę o podanie podstawy prawnej działań policji, policjant odpowiedział, że nie ma obowiązku ich podania, gdyż Danuta nie została aresztowana. Wkrótce potem podeszło do nich kilku dziennikarzy i wskutek ich nalegań policjant ostatecznie podał swoje nazwisko i stopień służbowy, po czym przystąpił do legitymowania Danuty. Ona sama utrzymuje, że podczas wykonywania przez policję czynności służbowych była siłą przytrzymywana. W pewnym momencie minął ich pochód skrajnych prawicowców, którzy wykrzykiwali hasła „Jedna kula, jeden Niemiec” oraz „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”, więc Danuta poprosiła funkcjonariusza o interwencję, gdyż jej zdaniem demonstranci nawoływali do nienawiści, ale on zignorował jej prośbę.

W czerwcu 2017 roku dziennikarka tygodnika Polityka Ewa Siedlecka zgłosiła skargę na policję za bezprawne pozbawiania wolności¹¹³. 10 czerwca była w centrum Warszawy wśród ponad 90 demonstrantów usuniętych siłą za uczestnictwo w kontrmanifestacji, która przybrała postać blokady. Jak relacjonowała Amnesty International, „powiedziano nam, że nie jesteśmy zatrzymani, ale trzymano nas za kordonem policyjnym, zza którego przez dwie godziny nie mogliśmy wyjść. Nie mogliśmy nawet skorzystać z toalety. Policja nie dopuszczała prawników, którzy przyszli na miejsce, by pomóc swoim ewentualnym klientom... Oznajmiono nam, że ‘jesteśmy do dyspozycji policji dopóki sytuacja się nie wyjaśni’. Tego typu pozbawienie wolności nie jest dopuszczalne prawem. Policjanci mówili, że muszą sprawdzić naszą tożsamość i czy przypadkiem nie jesteśmy ‘poszukiwani’ przez policję. Wokół nas kręciły się dziesiątki funkcjonariuszy i nie było żadnego powodu, dla którego sprawdzanie naszej tożsamości musiało trwać dwie godziny. Odmówiłam przyjęcia mandatu za zakłócanie niezakazanego zgromadzenia i powiedziałam policjantom, że bronię wolności zgromadzeń gwarantowanej Konstytucją, którą rząd łamie. Rozprawę sądową dotyczącą mojej skargi zaplanowano na dzień 11 września”¹¹⁴. 11 września Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia odrzucił jej skargę. W uzasadnieniu stwierdzono, że policja działała zgodnie z prawem i choć czynność sprawdzania tożsamości wiąże się z ograniczeniem wolności [poruszania się], to nie jest to równoznaczne z zatrzymaniem. Sąd odmówił również uznania, że policjanci podjęli wobec Ewy Siedleckiej czynności służbowe, gdy

¹¹¹ ONR: Obóz Narodowo-Radykalny.

¹¹² Skarga Danuty Zawadzkiej z dnia 7 sierpnia 2017 roku, archiwum Amnesty International.

¹¹³ Artykuł 41 § 5 Konstytucji RP.

¹¹⁴ 31 lipca 2017 roku, wywiad mailowy.

korzystała ona z przysługującej jej wolności zgromadzania się, argumentując swoją decyzję tym, że blokada nie spełniała kryteriów chronionego prawem zgromadzenia spontanicznego.

W maju 2017 roku działacz obywateli RP Wojciech Kinasewicz wniósł skargę na działania policji związane z interwencją przeciwko legalnemu zgromadzeniu zorganizowanemu 10 maja w centrum Warszawy¹¹⁵. W zażaleniu napisał, że poprzez uniemożliwienie demonstrantom dotarcie na miejsce legalnej manifestacji funkcjonariusze policji popełnili przestępstwo nadużycia władzy¹¹⁶. Zgromadzenie, które miało odbyć się na Krakowskim Przedmieściu, zarejestrowano 9 lutego 2017 roku w stołecznym ratuszu. W swojej skardze Wojciech zwraca uwagę, że policjanci użyli siły do odepchnięcia demonstrantów-uczestników legalnego zgromadzenia od lokalizacji podanej we wniosku rejestracyjnym. Następnie funkcjonariusze utworzyli kordon, który uniemożliwił manifestantom dotarcie na miejsce zgromadzenia.

3.2 PRAWO I STANDARDY MIĘDZYNARODOWE Z ZAKRESU ZABEZPIECZANIA ZGROMADZEŃ PUBLICZNYCH

Na państwach spoczywa pozytywny obowiązek zapewnienia obywatelom możliwości korzystania z prawa do wolności zgromadzeń oraz obowiązek nienakładania na to prawo ograniczeń, które wykraczają poza restrykcje dopuszczone w sposób wyraźny i jednoznaczny prawem międzynarodowym¹¹⁷. Jeśli chodzi o zabezpieczanie zgromadzeń, to prawami zasługującymi na szczególną uwagę są: prawo do wolności słowa i wolności pokojowych zgromadzeń, prawo do wolności poruszania się, prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego, prawo do wolności od tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania. Przedstawiciele organów ochrony porządku publicznego powinni tym samym ułatwiać organizowanie zgromadzeń tak, by zagwarantować ich uczestnikom możliwość korzystania z tych praw. Zarazem muszą również podejmować skuteczne środki mające zagwarantować bezpieczeństwo i możliwość realizacji swych praw tak uczestnikom zgromadzeń, jak i osobom postronnym¹¹⁸.

W tym celu instytucje państwowe, a przede wszystkim policja, powinny podejmować dialog z organizatorami zgromadzeń¹¹⁹ oraz próbować przewidzieć możliwe problemy, szukając przy tym rozwiązań, które zarówno uwzględniają prawa wszystkich osób zainteresowanych, jak też mogą okazać się pomocne w rozładowywaniu ewentualnych napięć. Ogólnie rzecz biorąc, w ramach pokojowego rozstrzygnięcia konfliktów przedstawiciele organów porządku publicznego powinni stosować metody oparte na perswazji, negocjacji i mediacji¹²⁰. Użycie siły należy traktować wyłącznie jako środek ostateczny wobec jednostek zachowujących się agresywnie. Jest ono zasadne jedynie w stosunku do konkretnych osób, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że stanowią one źródło zagrożenia, a zakres zastosowania tego środka powinien być proporcjonalny do niebezpieczeństwa. Funkcjonariusze policji nie powinni nigdy stosować przemocy lub innych taktyk policyjnych do prewencyjnego uniemożliwienia obywatelom skorzystania z przysługującego im prawa do uczestnictwa w pokojowych zgromadzeniach.

KONTRMANIFESTACJE

Możliwość uczestnictwa w zgromadzeniach pokojowych jest prawem człowieka i korzystanie z niego nie wymaga uzyskania zgody ze strony władz. Międzynarodowe prawodawstwo i standardy z zakresu praw człowieka nie zezwalają państwom na stosowanie wymogu, by organizatorzy zgromadzeń musieli ubiegać się o ich uprzednie zatwierdzenie. Władze mogą domagać się wcześniejszego zgłaszania zgromadzeń, by zyskać możliwość opracowania niezbędnych planów oraz uzgodnień ułatwiających korzystanie z tego prawa – w tym również wtedy, gdy więcej niż jedno zgromadzenie (np. kontrmanifestacja) ma być zorganizowane w tym samym miejscu i o tym samym czasie.

¹¹⁵ Skarga z dnia 7 maja 2017 roku, archiwum Amnesty International.

¹¹⁶ Artykuł 231 Kodeksu karnego.

¹¹⁷ Zob. wspólny raport specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. wolności zgromadzeń i stowarzyszeń oraz specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. pozasądowych, doraźnych i arbitralnych egzekucji w sprawie właściwego traktowania zgromadzeń, A/HRC/31/66, par. 14.

¹¹⁸ Zob. wspólny raport specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. wolności zgromadzeń i stowarzyszeń oraz specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. pozasądowych, doraźnych i arbitralnych egzekucji w sprawie właściwego traktowania zgromadzeń, A/HRC/31/66, par. 41.

¹¹⁹ Zob. raport specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. wolności zgromadzeń i stowarzyszeń, A/HRC/20/27, par. 38, http://www.ohchr.org/Documents/HRBodies/HRCouncil/RegularSession/Session20/A-HRC-20-27_en.pdf. Zob. także A/HRC/31/66, para. 38.

¹²⁰ np. Podstawowe zasady ONZ dotyczące użycia siły i broni palnej, Zasada 20.

Niemniej należy zauważyć, że zgodnie z prawodawstwem i standardami międzynarodowymi brak powiadomienia władz lub niespełnienie innych wymogów administracyjnych nie powoduje, że zgromadzenie staje się nielegalne¹²¹. Specjalny sprawozdawca ONZ ds. wolności zgromadzeń i stowarzyszeń wyjaśnia, że „odnośnie do kontrmanifestacji, które mają na celu wyrażenie niezgody z przesłaniem innych zgromadzeń, to tego typu demonstracje mogą się odbywać, ale nie w sposób mogący odwozić uczestników innych zgromadzeń od korzystania z prawa do wolności pokojowych zgromadzeń. W takiej sytuacji rola odgrywana przez przedstawicieli organów ochrony porządku publicznego w zabezpieczeniu i ułatwianiu przebiegu tego rodzaju wydarzeń jest kluczowa”¹²². Zgodnie z artykułem 21 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych władze mogą uznać dane zgromadzenie za niedozwolone, jeśli na przykład jego celem jest przeszkodzenie w odbyciu innego zgromadzenia, a tym samym uniemożliwienie innym skorzystania z prawa do wolności pokojowych zgromadzeń. Jednak nawet w takiej sytuacji przedstawiciele organów ochrony porządku publicznego zobowiązani są do stosowania wyłącznie tych środków, jakie są konieczne i proporcjonalne do celu, który chcą osiągnąć. W szczególności dotyczy to użycia w takich okolicznościach siły, gdyż prawodawstwo i standardy międzynarodowe jasno i wyraźnie stanowią, że w rozpraszaniu zgromadzeń, które nie są zgodne z prawem, ale odbywają się bez stosowania przemocy, przedstawiciele organów ochrony porządku publicznego muszą unikać używania siły, a jeśli to nieuniknione, czynić to w najmniejszym możliwym zakresie¹²³. Innymi słowy, fakt, że zgromadzenie w myśl prawa krajowego jest niedozwolone, nie upoważnia przedstawicieli organów ochrony porządku publicznego do automatycznego stosowania siły.

TAKTYKA ODGRADZANIA KORDONEM POLICYJNYM

Z punktu widzenia obowiązku poszanowania prawa do wolności pokojowych zgromadzeń zastosowanie określonych taktyk zabezpieczenia policyjnego bywa problematyczne. Zaliczyć do nich można praktykę przetrzymywania uczestników protestu za kordonem policyjnym (tzw. „kocioł”), która polega na odgradzeniu manifestantów i uniemożliwienie im opuszczenia miejsca, w którym przebywają. Specjalny sprawozdawca ONZ ds. wolności zgromadzeń i stowarzyszeń zauważa, że taktyka ta „jest ze swej istoty szkodliwa dla możliwości korzystania z prawa do wolności zgromadzeń, gdyż ma ona charakter masowy i nieproporcjonalny”¹²⁴. Co więcej, zwraca uwagę, że taktyka przetrzymywania za kordonem policyjnym może mieć skutek odstraszcający od korzystania z prawa do wolności zgromadzeń, gdyż obywatele mogą zrezygnować z uczestnictwa w pokojowych demonstracjach w obawie przed możliwością trafienia w „kocioł”¹²⁵. Europejski Trybunał Praw Człowieka odnosząc się do potencjalnie represyjnej i restrykcyjnej natury tego środka podkreślił, że powinien on być stosowany tylko wówczas, gdy występuje paląca potrzeba zapobieżenia wystąpieniu poważnych obrażeń lub szkód¹²⁶.

Zważywszy na powyższe obawy należy podkreślić, że taktyka odizolowywania demonstrantów za kordonem policyjnym powinna być stosowana – jeśli w ogóle – tylko w celu stłumienia przemocy i przez możliwie najkrótszy czas tak, by umożliwić reszcie uczestników kontynuację pokojowego zgromadzenia¹²⁷. Nie powinno się jej używać jako środka zapobiegającego uczestnictwu w zgromadzeniu, nawet takim, które nie zostało zgłoszone lub którego zakazano. Ponadto nie wolno traktować tej praktyki jako środka prewencyjnego wynikłego z przyjęcia założenia, że ktoś może uciec się do użycia przemocy. Osoby przypadkowo odizolowane ze kordonem powinny mieć możliwość opuszczenia odseparowanego miejsca, pozostającym należy dać okazję do skorzystania z urządzeń sanitarnych, pomocy lekarskiej i innych usług. Konieczne też jest wdrożenie skutecznych kanałów komunikacyjnych pomiędzy przedstawicielami organów ochrony porządku publicznego a uczestnikami protestu, by ci ostatni mogli zostać poinformowani o przyczynach zastosowania taktyki przetrzymywania za kordonem policyjnym.

POZBAWIENIE WOLNOŚCI I ARESZT

Niezależnie od tego, czy w myśl prawa krajowego dane zgromadzenie jest zakazane, czy też nie, Polska zobowiązana jest międzynarodowym prawodawstwem w zakresie praw człowieka do podjęcia skutecznych działań mających zapewnić, by nikt nie podlegał arbitralnemu zatrzymaniu i aresztowi, oraz do

¹²¹ Raport specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. wolności zgromadzeń i stowarzyszeń, Maina Kiai. Maj 2012. A/HRC/20/27. par. 29.

¹²² Raport specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. wolności zgromadzeń i stowarzyszeń. Maj 2012. Par. 30.

¹²³ Podstawowe zasady ONZ dotyczące użycia siły i broni palnej, Zasada 4.

¹²⁴ A/HRC/23/39/Add.1, par. 37.

¹²⁵ A/HRC/23/39/Add.1.

¹²⁶ *Austin i in. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, nr 39692/09, 40713/09 i 41008/09.

¹²⁷ Amnesty International, *Use of Force. Guidelines for the Implementation of the UN Basic Principles for the Use of Force and Firearms by law enforcement officials (Użycie siły. Wskazówki dotyczące wdrożenia Podstawowych zasad ONZ dotyczących użycia siły i broni palnej przez funkcjonariuszy organów ochrony porządku publicznego)*, „Guideline 7f”.

zagwarantowania, by przedstawiciele organów ochrony porządku publicznego przestrzegali całkowitego zakazu tortur i innych form złego traktowania.

Pozbawienie wolności może naruszać prawa człowieka nawet wówczas, gdy zastosowano je przez bardzo krótki czas. Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że takie naruszenie zachodzi jeśli ograniczenie wolności trwa około 20 minut, a osobę zatrzymaną całkowicie pozbawiono swobody przemieszczania się. W sprawie *Gillan i Quinton przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* ETPCz zawyrokował, że tak krótkie pozbawienie wolności podpada pod artykuł 5 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego), gdyż „podsądni zobowiązani byli pozostać w jednym miejscu i poddać się przeszukaniu, a gdyby odmówili, to wówczas podlegaliby aresztowaniu, zatrzymaniu na komendzie policji i zarzutom karnym”¹²⁸.

W innej sprawie rozpatrywanej przed ETPCz aktywista udający się na wiec opozycji został zatrzymany, gdy jego nazwisko pojawiło się w bazie danych zawierającej listę „potencjalnych ekstremistów”. Przetrzymano go przez 45 minut pod zarzutem przenoszenia ekstremistycznej literatury, choć nie miał ze sobą żadnego bagażu. ETPCz orzekł, że został zatrzymany arbitralnie, ponieważ pozbawienie wolności nie miało uzasadnionej przyczyny, a podjęte wobec niego czynności nie mogły zostać „słusznie uznane za konieczne dla zapobieżenia popełnieniu przestępstwa”¹²⁹.

Według Grupy roboczej ONZ ds. arbitralnych zatrzymań „każde zatrzymanie musi mieć charakter jednostkowy i krótkotrwały, natomiast zwolnieniu mogą towarzyszyć wyłącznie środki mające na celu zapewnienie reprezentacji podsądnego w trakcie postępowania sądowego”¹³⁰.

Areszt lub zatrzymanie pozbawione podstawy prawnej są same w sobie arbitralne. Co więcej, areszt lub zatrzymanie dopuszczalne przepisami prawa krajowego mogą być arbitralne w świetle prawa międzynarodowego. Za przykład mogą posłużyć przypadki, w których przepisy są mało precyzyjne, stosowane zbyt szeroko¹³¹, lub niezgodne z innymi prawami człowieka, choćby prawem do swobodnego wyrażania opinii, posiadania własnych poglądów, wolności zgromadzeń¹³², jak również prawem do wolności od dyskryminacji¹³³.

Amnesty International wyraża zaniepokojenie faktem, że stosowana przez polską policję praktyka pozbawiania uczestników protestów wolności na okres nawet do dwóch lub więcej godzin pod pretekstem sprawdzenia ich tożsamości – jak to udokumentowano w niniejszym raporcie – równoznaczna jest arbitralnemu pozbawieniu wolności. Z praktyki tej należy natychmiast zrezygnować.

3.3 STRATEGIE I TAKTYKI UTRZYMYWANIA PORZĄDKU PUBLICZNEGO

Wiele z demonstracji, które odbyły się w okresie od października 2016 roku do sierpnia 2017 roku w ramach protestów przeciwko polityce władz, zorganizowanych było przez oddolne ruchy obywatelskie, takie jak Obywatele RP, Strajk Kobiet, OSA, TAMA i inne. Nie miały one żadnych powiązań z partiami politycznymi. Zgodnie z prowadzonymi przez Amnesty International obserwacjami manifestacji z czerwca i lipca 2017 roku, jak również demonstracji związanych z reformami wymiaru sprawiedliwości, zgromadzenia te miały charakter pokojowy i nieodwołujący się do wykorzystania przemocy. Okazywano sprzeciw wobec polityki rządu oraz wprowadzanych lub planowanych nowelizacji ustaw, które ograniczały dostęp do praw seksualnych i reprodukcyjnych, utrudniały dostęp mediów do budynku Sejmu, rozszerzały przysługujące policji uprawnienia do prowadzenia inwigilacji i miały negatywny wpływ na poszanowanie praw człowieka.

¹²⁸ *Gillan i Quinton przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, nr 4158/05, § 57, ETPCz, 2010. W tej sprawie ETPCz zadeklarował, że pozbawienie wolności podlega artykułowi 5, a ponieważ stwierdzono również naruszenie artykułu 8, nie zawyrokowano, czy pogwałcono artykuł 5 EKPCz i ograniczono się tylko do stwierdzenia, że jego również należy brać pod uwagę w tym kontekście.

¹²⁹ *Shimovolos przeciwko Rosji*, nr 30194/09, ETPCz 2011 §§56-57.

¹³⁰ Report of the Working Group on Arbitrary Detention, 19th Session of the UN Human Rights Council, 26 December 2011 (Raport grupy roboczej ONZ ds. arbitralnych zatrzymań, 19 posiedzenie Komisji Praw Człowieka ONZ, 26 grudnia 2011 roku) A/HRC/19/57, par. 56.

¹³¹ Zob. HRC Concluding Observations: Ethiopia (Uwagi końcowe KPCz: Etiopia), UN Doc. CCPR/C/ETH/CO/1 (2011) §15.

¹³² WGAD Opinion (Opinia WGAD) 25/2004 (Al-Faleh i inni przeciwko Arabii Saudyjskiej) UN Doc. E/CN.4/2006/7/Add.1 pp16-20, §§13-20, WGAD, UN Doc. E/CN.4/2001/14 (2000) §§93-94; Artykuł 19 przeciwko Erytrei (275/03), Komisja Afrykańska, 22 raport roczny (2007) §§93-108; HRC Concluding Observations: Canada (Uwagi końcowe KPCz: Kanada), UN Doc. CCPR/C/CAN/CO/5 (2005) §2, Uzbekistan, UN Doc. CCPR/CO/83/UZB (2005) §22; Zob. Jung i in. przeciwko Republice Korei, HRC, UN Doc. CCPR/C/98/D/1593-1603/2007 (2010) §7.4.

¹³³ A i in. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (3455/05), Wielka Izba Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (2009) §§161-190 (narodowość); Zob. CERD Concluding Observations: Ukraine (Uwagi końcowe CERD: Ukraina), UN Doc. A/56/18 (Supp) (2001) §373, Ethiopia, UN Doc. CERD/C/ETH/CO/15 (2007) §19, Turkmenistan, UN Doc. CERD/C/60/CO/15 (2002) §5 (poglądy), Indie, UN Doc. CERD/C/IND/CO/19 (2007) §14 (kasta), CERD General Recommendation (Zalecenia ogólne CERD) XXXI, §20.

Podczas tych protestów część uczestników ruchów oddolnych, a zwłaszcza Obywatele RP, uczestniczyła w pokojowych aktach nieposłuszeństwa obywatelskiego. Aktywiści przekraczali lub pokonywali barierki oddzielające uczestników demonstracji od uprzednio ogólnodostępnej przestrzeni publicznej. Naruszając te środki bezpieczeństwa – które Amnesty International uważa za niezgodne ze standardami z zakresu praw człowieka, gdyż są one równoznaczne z pełnym zakazem organizowania w wyznaczonych miejscach zgromadzeń publicznych – manifestowali swoją niezgodę na ich stosowanie. Czyniąc to, korzystali także z przysługującej im wolności zgromadzeń oraz działali na rzecz ochrony możliwości realizowania tego prawa przez innych obywateli.

Od kwietnia 2017 roku, kiedy weszła w życie restrykcyjna nowelizacja Prawa o zgromadzeniach, organizowano spontaniczne demonstracje na trasie prorządowych „zgromadzeń cyklicznych”. Amnesty International i inne międzynarodowe organizacje i instytucje zajmujące się prawami człowieka¹³⁴ uznały zmiany w Prawie o zgromadzeniach, które wprowadzają koncepcję „zgromadzeń cyklicznych”, za naruszenie międzynarodowego prawodawstwa i standardów w zakresie prawa do wolności zgromadzeń.

Wielu uczestnikom protestów postawiono zarzuty za to, że korzystali z prawa do wolności zgromadzeń, co w pewnych okolicznościach wiązało się ze złamaniem prawa krajowego i przepisów dotyczących bezpieczeństwa publicznego, które same z siebie często nie są zgodne z prawodawstwem z zakresu praw człowieka.

Manifestantów czekają obecnie rozprawy *de facto* karne, w których mogą zapaść wyroki pozbawienia wolności. Popełnione przez nich czyny naruszały przepisy celowo ograniczające wolność zgromadzeń i wolność słowa.

Osoba, która nie stosując przemocy kieruje się w swoich działaniach względami sumienia i chęcią obrony przysługujących innym praw człowieka, nie powinna podlegać ograniczeniu wolności i innym zarzutom karnym stawianym za popełnione przez nią czyny mogące w tym kontekście łamać obowiązujące w danym kraju prawo. Samo uczestnictwo w zgromadzeniach, które nie zostały zatwierdzone przez władze, nigdy nie powinno być uznawane za karalne, o ile nie wiązało się ono ze stosowaniem przemocy.

¹³⁴ Na przykład Komisarz Praw Człowieka Rady Europy i dyrektor Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE, <http://www.osce.org/odihr/286166>.

REKOMENDACJE

W KWESTII ZAKAZYWANIA LUB NARZUCANIA INNYCH OGRANICZEŃ NA ZGROMADZENIA PUBLICZNE

- Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji powinien przestrzegać prawa do wolności zgromadzeń i wolności słowa w sytuacji, kiedy obywatele gromadzą się w przestrzeni publicznej w celu wyrażenia swoich poglądów. Obowiązkiem przedstawicieli organów ochrony porządku publicznego powinno być ułatwianie odbywania pokojowych zgromadzeń publicznych, a nie nadmiernie ograniczanie możliwości ich organizowania. Brak urzędowego zgłoszenia zgromadzenia nie stanowi podstawy do uznania go za nielegalne.
- Sejm i Senat powinny znowelizować Prawo o zgromadzeniach i usunąć z niego zapisy o „zgromadzeniach cyklicznych”, które uprzywilejowują takie zgromadzenia kosztem innych oraz nakładają wymóg obowiązkowego zachowania stumetrowego dystansu pomiędzy dwoma lub więcej zgromadzeniami odbywającymi się w tym samym czasie.
- Władze lokalne, policja i/lub służby specjalne muszą zapewnić, by pokojowe demonstracje i kontrmanifestacje miały równy dostęp do przestrzeni publicznej i jednakową ochronę, a osoby w nich uczestniczące mogły w pełni korzystać z przysługującego im prawa do wolności zgromadzeń.
- Władze lokalne, a zwłaszcza Wojewoda Mazowiecki, powinny korzystać z przysługujących im uprawnień do zakazywania zgromadzeń tylko w ostateczności. Muszą również zagwarantować, by każdy zakaz spełniał przyjęte w międzynarodowym prawodawstwie z zakresu praw człowieka kryteria konieczności i proporcjonalności; za zasadę należy przyjąć to, by zgromadzenia, podczas których nie stosuje się przemocy, nie były zakazywane.
- Należy znowelizować artykuły 51 i 52 Kodeksu wykroczeń tak, by uczynić je zgodnymi ze standardami międzynarodowymi, a w szczególności usunąć sankcje *de facto* karne, które grożą osobom korzystającym z prawa do wolności zgromadzeń.

W KWESTII ZABEZPIECZANIA ZGROMADZEŃ PUBLICZNYCH

- Przedstawiciele organów ochrony porządku publicznego powinni unikać stosowania w ramach zabezpieczania zgromadzeń publicznych taktyki przetrzymywania manifestantów za kordonem policyjnym – na przykład przez urządzenie „kotła” lub odseparowywanie bądź otaczanie demonstrantów w inny sposób i niezezwalanie im na opuszczenie miejsca protestu – o ile tylko procedura ta nie jest absolutnie konieczna do odizolowania osób agresywnych lub łamiących prawo, a przy tym nie prowadzi do nieproporcjonalnego ograniczenia możliwości korzystania z prawa do wolności zgromadzeń przez pozostałych uczestników protestu.
- Przedstawiciele organów ochrony porządku publicznego mogą używać siły tylko wtedy, gdy jest to absolutnie niezbędne i wyłącznie w zakresie umożliwiającym im wypełnienie obowiązków służbowych. W szczególności policja powinna, na ile to tylko możliwe, stosować środki nieodwołujące się do przemocy, a jeśli już zachodzi konieczność jej użycia, należy czynić to w sposób ograniczony i adekwatny do celu, jaki funkcjonariusze chcą osiągnąć. Podczas rozpraszania zgromadzeń, które są zakazane, choć zarazem pokojowe, przedstawiciele organów ochrony porządku publicznego powinni powstrzymać się od używania siły, a jeśli to nie jest możliwe, należy ją stosować w najmniejszym możliwym zakresie.
- Wszyscy przedstawiciele organów ochrony porządku publicznego zajmujący się zabezpieczaniem demonstracji powinni nosić widoczne znaki identyfikacji indywidualnej. Podczas przeprowadzania

operacji zatrzymywania i przeszukiwania, lub w trakcie podejmowania innych czynności służbowych wobec uczestników protestów, zawsze powinni przedstawiać się z nazwiska i stopnia służbowego tak szybko, jak to możliwe w danych okolicznościach.

W KWESTII ŚCIGANIA UCZESTNIKÓW PROTESTÓW

- Władze, a w szczególności prokuratura i policja, powinny powstrzymać się od stawiania zarzutów karnych za uczestnictwo w zgromadzeniach pokojowych, także takich, które nie zostały zarejestrowane przez stosowne organy administracyjne.
- Sprawy karne wszczęte wyłącznie z powodu czyjegoś uczestnictwa w pokojowym zgromadzeniu powinny zostać umorzone.
- Policja powinna zaprzestać inwigilacji, wizyt domowych i innych czynności, które można interpretować jako próbę zastraszania i nękania uczestników protestów, gdyż działania te mogą okazać się niezgodne z prawem i odstraszać od korzystania z wolności zgromadzeń i wolności słowa.

**AMNESTY INTERNATIONAL TO
GLOBALNY RUCH NA RZECZ
PRAW CZŁOWIEKA.
JEŚLI NIESPRAWIEDLIWOŚĆ
SPOTYKA JEDNĄ OSOBĘ,
DOTYKA NAS WŚZYSTKICH.**

CONTACT US



info@amnesty.org



+44 (0)20 7413 5500

JOIN THE CONVERSATION



www.facebook.com/AmnestyGlobal



[@Amnesty](https://twitter.com/Amnesty)

“POLSKA: DEMONSTRACJE W OBRONIE PRAW CZŁOWIEKA”

ZASTRASZANIE, INWIGILACJA I ŚCIGANIE UCZESTNIKÓW PROTESTÓW

W lipcu 2017 roku tysiące ludzi demonstrowały na ulicach miast całej Polski. Wielu protestowało przez kilka dni, domagając się poszanowania Konstytucji RP, niezależności sądów, praw człowieka i swobód obywatelskich. Masowe manifestacje były odpowiedzią na podejmowane przez władze próby naruszenia Konstytucji, których efektem miało być nadmierne zwiększenie prerogatyw władzy wykonawczej, co odbyłoby się kosztem niezależnej i wolnej od nacisków politycznych władzy sędziowskiej.

Reakcją na demonstracje był pokaz siły oraz liczne działania podejmowane przez organy ochrony porządku publicznego, które stanowiły pogwałcenie przysługującego uczestnikom protestu prawa do pokojowych zgromadzeń i wolności słowa. Amnesty International monitorowała przypadki manifestantów, wobec których toczą się obecnie postępowania sądowe lub które doświadczyły różnych form nękania, w tym przetrzymywania za kordonem policyjnym (tzw. „kocioł”), inwigilacji i nachodzenia przez funkcjonariuszy policji w domu.

Władze Rzeczypospolitej Polskiej powinny zaprzestać stosowania sankcji karnych wobec osób uczestniczących w pokojowych zgromadzeniach. Prawo do wolności zgromadzeń i wolność słowa muszą podlegać szczególnej ochronie, by głos tych, którzy protestują w przestrzeni publicznej, mógł być słyszalny.